

6743

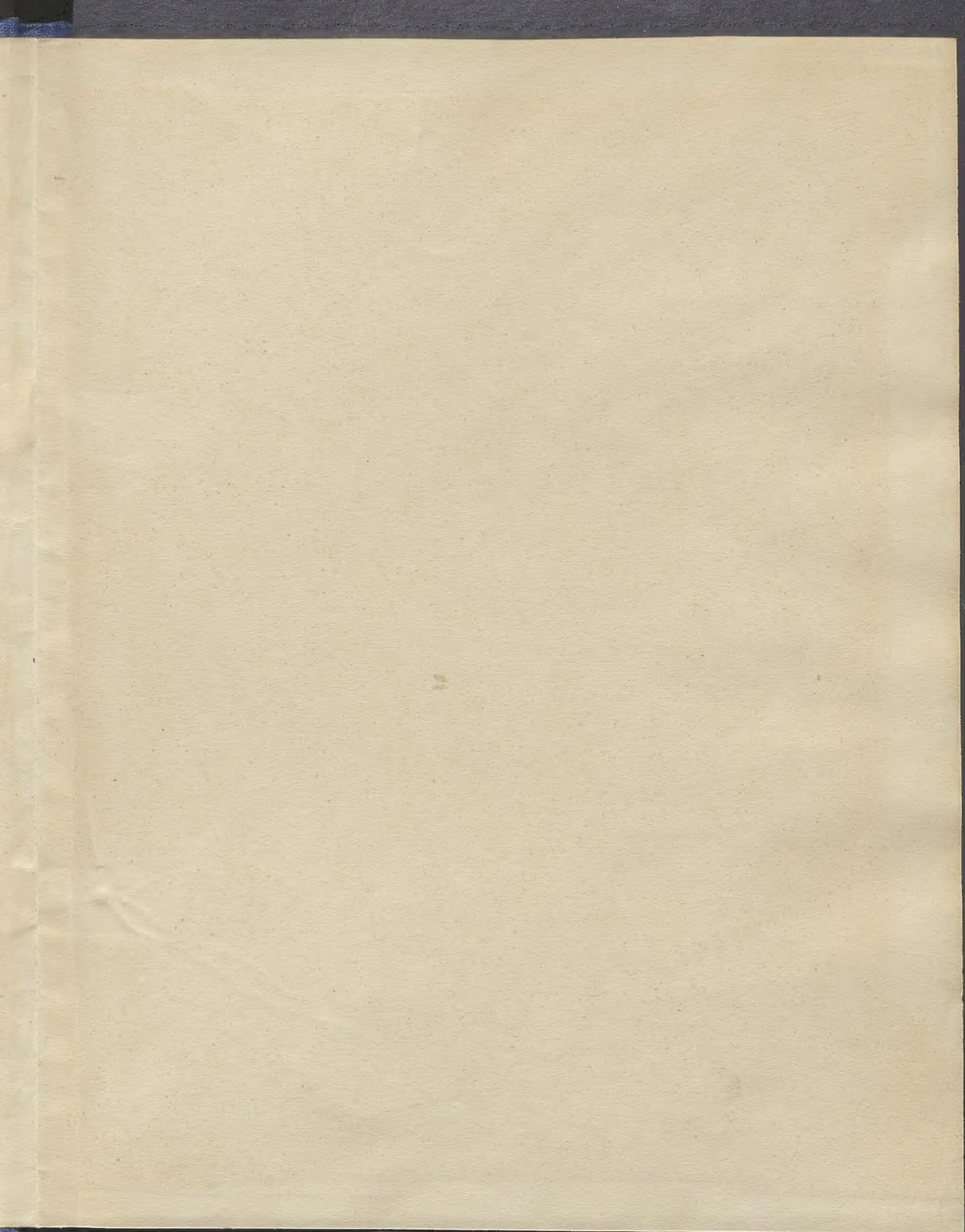
11

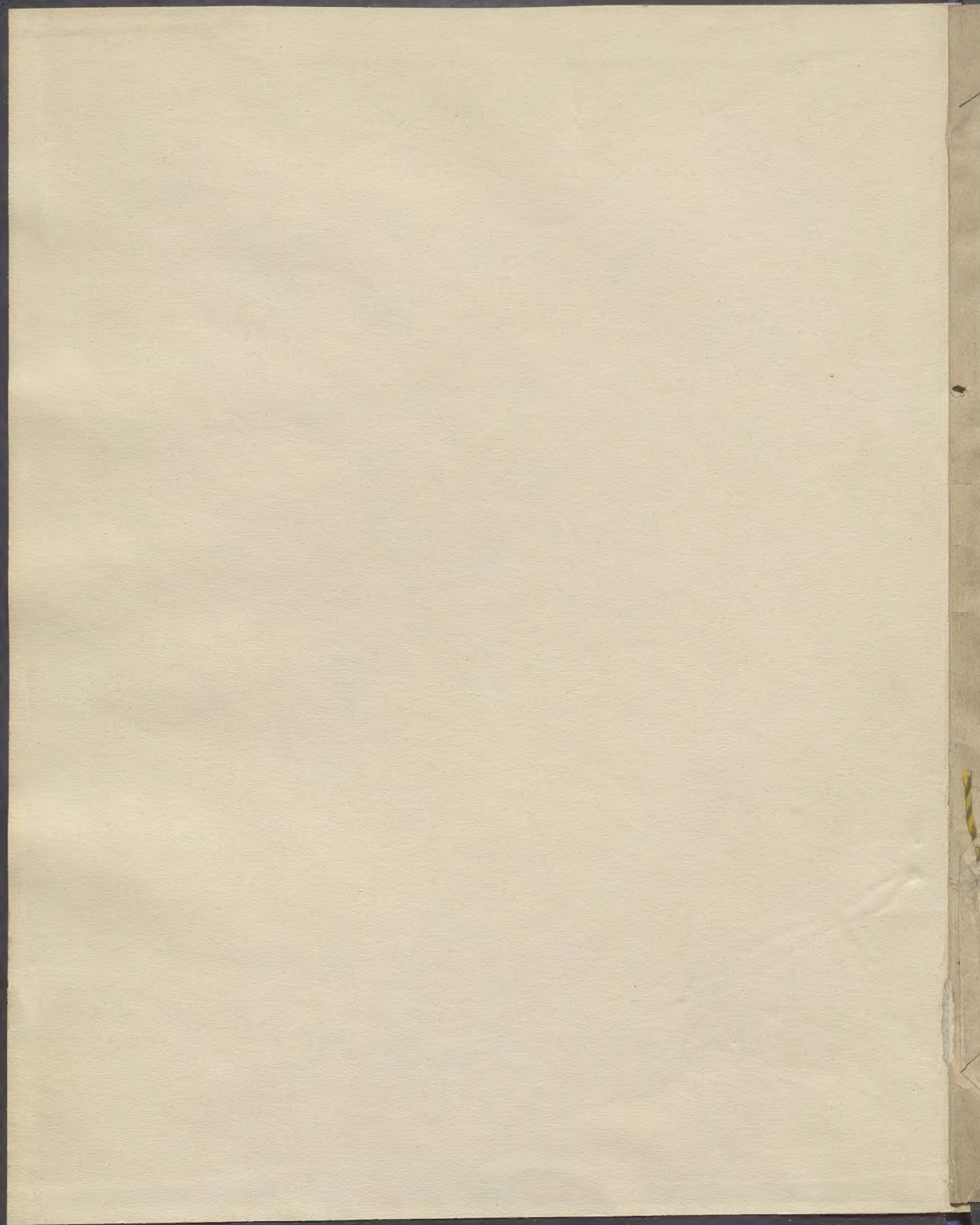


Operations w.r. 1941.

6743

11





145.
P.

I

Pewność siebie

Komedia w 4ch aktach oryginalnie napisana

przez Edwarda Lubowskiego. —



Osoby:

Duhacki byty Brankier

Napoleon jego syn

Baron Julian de Hillbich Romyskalki przyjaciel Napoleona.

Prerex Waga

Leonija jego córka

Ziwan jej wuj.

Sędzina jej ciotka

Stefan Cossa kileracz

Kasia pokojowna Leonii.

(Przez króje bż w krajn, w imiesue.)

Akt I^{ory}

Scena I

/ W lokach kawiarni, Dukacki siedzi w fotelu trzymając gazetę,
Syn chodzi po pokoju i słowo gęstychubuje /

Dukacki. Młex Polinica! ostatek ci być obojętnym, i nie zbyt ufać swoim
siłom, bo to pannom dreszcz nie ma co tak, dowierzać, i one mają swój
dzwiepek, który nas nieraz śmiślnie kusi.

Napoleon / niecierpliwie / Młex Papo! już ja Leona tak, mój, inteligentny
olśnieniem, tak swoją wszechstronnością zająłem, że chyba byś trzeba je nie sąs
quoi, aby o mnie myśleć przestała, już ja papie na to stworzę honora daję...

Dukacki. Młex Polinica! Czasem to jednak, bywa - i pozwoli sobie powiedzieć
że talowię któryś dotać, niż się go potem wyprosić.

Napoleo. Dajcie też już papie polinica a twem prosoctny pchodzi wzbudzony /

Jeżeli Papo miewał smutne oświadczenia, to były to inne czasy, i pa
pa był inny, mój nie śniaty... mój niekonsekwentny... a! to panny twa

ka znać, jak belletrystyka, - trzeba wiedzieć, że na sentymentalności jest
spisak: wzdychanie gdyby miechu Kowalskiego, wyrzucanie wera, a wreszcie

gdyś to cicha sptywajgia po bladym liem pomaga bardzo wiele; Kasty
czuwać ptak się śmiesz, pięknie ironiz, kaskadowa ludzwałą ubojstwo.

Się, i to, i to. o cém bym papie uboczny bractwa napisać, ale dam po.
Kój, i tylko tyle powiem, że rachuje, na Leona, jak na Lewinę / wzdychaj

Leu, nieśleły!...

Dukacki (zagodne) Coś trochę powieść / n: o: / pewno mu trzeba pisać.

Napoleo. / wzdycha / E... nie... ty. by toby coś... le onów / n: s: / e do się
stary pwayraist, udaje, że nie nie rozumie. / głośno / Widyż papo,
quand ont parait en public il faut s'endimancher.

Dukacki Kierownikiem po francusku wiesz wiesz.

Napol. Ale gdzieś tam! papa tyłko tak mija a rozumie doskonałe, i nawet kiedyś mówił hrabia Leon...

Dukacki skwapliwie / Hrabia Leon? o Lebia? — coś mówił?

Napol. Le papa posiada nadzwyczajne zdolności dyplomatyczne, i musi być lingwista, se...

Dukacki jawniejsze się! Le, idź pochlęba — strachaj się Polaków, a drwio ci to dawa, bo to niechaj teraz, ogromnie kłopotliwy kurs wanych papierów.

Napoleon 2000 stulic — honny saik qui mal y place!

Dukacki 2000! ale to strasznie dużo!

Napoleon je zwycięm / Papa sobie ryzy, iedym iyt a ludźni takimi, jak hrabia Leon, iedak, lub ksiądz Hieronim, a satyż, takich kil. ku stulic, — prawdziwie, że ja nigdy z papą pana nie erodiz.

Dukacki Oj nie erodiz — nie! babys na to sarobic nie umiesz, a polem ja stary na młodych nauki.

Napoleon Ależ enow Papa moralizuje, wiem prapo, że to wreszcie smierć; ja cię strasze i kłamam, mais on vit, savoir-vivre.

Dukacki podchadze / No już dołne, i dołne, państwo tyłko, com ci mów. wit o odroczu, a po jawniejsze bądź Tachaw pogratać polem / podchadze

Scena II

Napoleon polem przypaść Julias.

Napoleon / Smię się w głos / Ha! ha! ha! już się to państwo man pęty, ratibóg! Przedktoś skneryt cote życie, spekulować, aś mni głowa wygłusła, a teraz chiałby ratony oświeć, i palnąć na nie! O nie a lego! Od czego aświecamy XIX wiek, ogniska fantaryz i l'esperance! To brudno! Papa seyt, niechże tym Dnie, papa meglonad w gminie, i rozstawia sa sals, waś niepostędnis plekować, niechże tym aświecamy atmosferę, manierę, państwo mairsiłnem dumnym, i konewyami de la haute crème. A mnię co od lego, sēm się

urodził synem ewangelikera, kiedy czuje, w sobie krew czerwienią od naj-
starożytniejszej erlaubeilug, i kiedy mam gustu gadne leprnego losu. piada
prawd miłrem i Natura Boga Dzieki latke nie powagała mi wdzic.
Ków, mam utw roietkie esarne i petne głębokiej ekspresji, crotu
rowaine rymoskiego rozmianu, wgrich orany i bródke hisapan'shcz,
czekthym hebanowa, pragment a kadictani, jertem imiaty, i swabo
dny, stabsia jak snau na palcach, jertem pruenikthny jak esatan,
Doweiny jak Woller, wymowny jak Cyero, jeżeli się nie mylę mowa
rymskiej.

Julka (wpada elegancko ubrany ze szkiełkami w rękach, omiatając się między wiatrakami na taras) Bon jour cher Poline! (Kładzie rękę na kolanach)

Napol. přivítavá se / Bon jour! Skvěle

Julch Długa historia, podaj oggare, to ci powoli opowiem.

Napoleon. Prepročam ciž, ale dis' dopiero prajjiti mi Lantsport
& Hamburga.

& Hamburga.
 Julia (mbowi powoli) Wieraj, jak ci wiadomo, bytem u Presesortu,
 jest to jak ci wiadomo, wysłała mi minę, po której cierpie migrenę
 dni całego, i drwicz się, tylko tym ielaznym bulżiom, a ranej uł
 silnej konstytuji, że nie padła, senileni; wystaw sobie Doga-
 Driny: bij wieczór, same nauki, cła wiał dide rozprawę mi-
 neralogiczne lub jakie rozbiorę, oś. Lych przekleństwo filozofów,
 potem sztuki piękne, a więc i malarstwo, w jakim stanie
 było w średnich wiekach, a w jakim Dürer, coś sław o sztuce
 włoskiej, potem o paerzi taliej i oawki, potem herbata, przy her-
 bacie muzyka, wiesz o tych mekkemburgskich surowych tekstach,
 skąd, potem musisz wrócić promieniącą mię i dźwiękami sa-
 wieczór tak mile i porywcze spersony i o mię się głotni. Ale
 to wszystko jeszcze nie, panna Eufemia, więc za arcywiedza
 imprawiratorka, jak na doświade pyłatas mi się uśmiechają.

4
— A pan co na to? jakież pana zdanie? domnie się tamato w kaciach
i jenne miastem udawać, że do druzg pałczony mnie tak przyniwa-
E nie łmiej się do łuka kom ety.

Napoleon. Jakże się to nie śmiać Gulciu kiedyś ty inwentarierznieśmieszny.
Nie mówitem ci, kiedyś weś se mnie! Gdy wehodzi do pałacu i wielki
grono zajete iżyk rozmowa, wpadam jak bomba, musam jeździć wiel-
ka myśl, słucham adwieniu wesszaję samionami, i kwetyja puszczta na
sacie jak wreszcie goryjski; a gdy kwetyja staje się ciwikturą, to jest łeba
iżyk mogła sprowadzić panizne milozenie, rancam wtedy jakis brillant
kon nał — i weryty adwieniu odwracają aery se wetych i upatkonienica, ota
leży je tuis parlad a la maison.

Gulch (mrukniewie) Dobne, dobre, a mi nie wiem, co o takie bracia Leon
powiechiat wesszaj.

Napoleo. Pewnie nie złego, że nadeło mię cię, a mi nie brachę się boi, jako
glowy dobrej na karku i języka.

Gulch. Właśnie tak o tym języku. (Napoleon iżwoni) bracia Pawiem
mówiat, że umiesz tego wśadac językiem.

Napoleo. A co? nie mówitem?

Gulch. Prawda — językiem ale między babami a labrykib rzeczach,
o łołacie, o bałce, o zurnałowym rebusie ale ten nie mię cę-
lak powiechiat — parole — nie wiesz!

Napoleo. A już co komu to miowisz — radzisz przez ciebie mowie-
ja wam że bracia mi nie seamuje

Gulch. Mówię o to — ale kasi mi podai listu

Napoleon. Karas, karas drowni, to powiadam Ci. Lada stajka, ceto
wek ptaci si ax się ptachai chce a ustugi radnej — i ota tego
paw łanram, pobuka radykabruij poprawy naszego ludu, pobucha
wptynaci osmieieneni naszym na niego, to chci to bytła
ale mię się ludem — ale co tam ołom gadai — powiadam Ci
Gulchu napisz ałem opowurny w tym wzytych rozprawy i poszetan

do dziennika naszego. co ty powiesz, ten batian redaktor ten
 erowacy Demokrat, ten jachobinowy, ten Demagog, ten chętny
 piosenki ten kłębista w jej przedziwnych i recenta
 etki, czyś tam sobie adiestet mi artykuł napisany i rece
 pty kto wie i pety do oroniana - Quel ignorant! Opcja-
 tem mu na karku grubo anis lwa, a ja go na ulicy spotkam,
 omijam Daleka - Wiesz w jutro mi pij pij białowin, pij
 dąj na smieszni

/ Julek marta 88 /

Wyc en retourment up. Kudy
 / domi w olwieraj'e, wchodzi Stefan Ciza / a kto?

Luna 3

Cis sami i Stefan

Stefan ciarno ubrany, blad, suchy, nra powazne /
 Stefan / przedziwny / Proszam. czyz Dobrze kapi do pana.
 Napochona Duka? /

Możesz / patrzy na mnie przez bonetę / Tutaj, tutaj entree entree
 / Proszam i pana miedawet bonaj

Stefan / winniem / a to juz podnosz ani pana ani moja
 / przedchod / wrota, wrota, miedawet / daje mi to i mi
 tu tego obydnie. Jutro Stefan Ciza, Stianiztan aban
 / odemij w Berlinie i p lanchet mame hit do pana

ad mojego kolegi a pana znajomego Grabskiego - list mój z mi-
serościami przypomnieli bliskiego poznanie pana.

Napoleon / pod nosami do Julia / List rekomendacyjny / Ciel moim protegi
 Stefan / justytorowski mianu i przydziku / List mojemu namu pośrednikowi
 cy / w majamotni.

Napad Michi pan Liada, bardzo prosty / przyzwykły / karze do
Słotts, Pomykalni / polnara liit / do lo pan i Berlina, nam,
nam co tym ja nie ma? Jedytę cię to brzo po Europie,
wasi Słucki i krabi? Adasem Morgensin - Berlin misiało
nieprawdai metki ale miedze, tam nam polakom tam
lektura ja Skowronkowi co klata cyfry po chwit / a bardzo
mi przyjemni pozosci cztomika zoba pnatomilini Dolnis
ciarus, jak mi tu pisze / puzg / Michi pan, po pario spini Skienis
pama poznatem co miedzyktęgo a do lo bzeta pama wiedzuc
jistem obserwator i przemiłniz i niepozbęba mi ja 103 spojrowe
na cztomika do gto bi penetor juszku au paut - aby poznai
i jidni się ma do oginiemia, daję stow.

Stefan / hochsinnig / Herz wenig / Lieder - ab mirasturony
L. Ma. unni Komplement.

Napoleon / Przyda daty / Seco - nie mówię, parę nawiązań pocta?

Refan I to jiz ne obz, jiri, si mni tak muestuemi chvali.

Mapobon No. 100, in ja in suam na sin prauj' nos retho, skom-
noi / sktada lek i rosiada in folle / Kulek prouenia gtoinu

Napoleon Miał to pan do nas przyjechał do naszego nowego drugiego
miasta, do tej amalgamnej kupy, gdzie najbardziej
słychać dżez i najbardziej problematyczne - z nami pan

7
do nas kraj, stepy Ukrainy nie zagranica - ale
darmu z enfazy, / probie mojej obowiazek z pomyslami go
ze wyspyshem i znakami losami literatury, sztuki i rodu.

Stefan Biedzi prawnie bardzo niedziwny - ale dżwisi mnie kochy
piana sad o ludziach z ktorymi pozeci pyjia, o miescie
polokiem i samiecordatem polakami - nie muzeja. pan
u do ra rozpoz, dla miedego cztonieka plonj ryci musiat
lat kilka na granicy i radko styrei ojczyzty język,
magle, znalez ryci, prosi miidaj smojini - i mowic i mini
jorytkiem od sera do ojczyzty...

Napoleon / z irinij / O o! poeta! mow Dien poeta! poznathon
pana gdyby mi nawet lyp nie pisano - i teraz rad mi
pana tni migicj to i ja panice przesiedtem do mowek
choroby i ja pisatem dy i sonety - ale malatem sig jak ois
na pustyni, ktorzy wolatby byt kawata chleba jak woch
peret.

Stefan / wryj / Tak to? nie prorumiatem pana

Napoleon Tak panie lek poeryja kiejzko ptaci - ja dosini adrytem
ze spiniwai nieme dla kogo.

Stefan I kiejz i dla siebie!

Napoleon Dla siebie? to mato, ja chiatem pieimig wptymai
na spiteczeni skro, zaricimien rapatu, romieci i mino chne
Morytem fantazyj podniec ludzkoj wyryj - spulka tem
sera w ty borowadnyj puszy, spulka tem ducha w ty
kuraganowij powodzi, egis byrnuch spini, ale uniesio-
ny rostatem faly rycia codziennego skryto mi owt asto

z potatem sam sam /wrescie ztony/

Stefan /winnolajce i; mowia z przyznania/ (Cile potatem planu
proszumie; to daje mi i; , sie pan najprawdziej w ten obladist
i; chciat; Drazu wptywai na spoleczenstwo - trzeba by
najprawdziej starai i; wptywai dobron mysli; czy ogniem nat-
chcenia na powstanie przyzania - na blizsze kotku smier-
nych, po tem przy odpowiednich sytuacjach swoj. aby reformo-
wai spoleczenstwo w taki kolwiek sposob, potrzeba jak mi i;
daje daz; , bardzo daz; - Po tem zbledziles pan a raczej musz;
wstapi; wstep; jego chucha, gdz; nie dat; mnie; falom codzienn-
nego zycia.

Napoleon /na stronie/ E to badman jakis /glosno/ Pan mnie mi roz-
miesz - ja widze dris; anonsu & moty; wery, ze ludzko; prze-
mierzana - a tyz; jinsze przesuni; i; geniumow samotnych
i; rozpoznanych.

Julia Audziny na smiadanie

Napoleon Czy pan wierzyz; i; ja na pozor miedzy i; wyzgodzonego crotu,
przewiedem wiele wosytynych, skotem robakow; bajznych
jinstwo; i; wierzatem; i; tak potrzeba byto wierz; a by
proszumie; wierzienie - jak Dant za zycia przewiedem przy potu
/do Julki/ chwilt; jinsze jutku z tym panem razem przydaniem;
Wracajac; nie do pana smiem; nie; rozpytai; jak; i; pan
koryjone; oddai; sam; i; tan

Stefan /krotko/ Wery; nie; jinsze; mysli;.

Napoleon (zdziwiony) Wery; - na wery; wery;? Ale oreyo? Powiedz; mi
pan, czy jest jinsze gabra z dziedziny jak; kolwiek dziedziny, ktoraby

minuta swoich reprezentantów, już jeszcze jedna młoda wdowa
nieśmiała i nie nawiązana zupełnie do swych adwers! Młodzi nie nam
szyla, ale prawdziwie przychodzi do nas w głębie, a nawet
z 7 rozprawy. Teraz za granicę, bo przyjaźni i wyrozumiałości.
Julka nie musi już Polka po prostu

Napoleon Karol, Karol - Chciał par pami. Lisa j. pana rozpo-
znanam dziś z najlepszymi piórkami literackimi. Przyjmuje
pana z obywatelstwa, ale strach nie pan to lewe który
panu na ośle ranił, zgubił pana przed nim, nie nie panu
spostżerem i mnie go kładł, ale ja go zwrócił i podał.
Stefan / z ironią / Ma cregoi / ma skoni / Stefan nie dostał w głębie
rozu.

Napoleon Bo mnie była cregoi wyższego, cregoi i detalu, nie wzma-
nia materialnego tego abstrakcyjnego ni cregoi tego batwa-
chwalstwo osoby.

Stefan Ale wozakci pan dopiero co innego mówił / osłaje /
Jednak na kiedy inwazji samowiarze sobie dysputę a kar
regnam

Napoleon / Odprowadzając go do drzwi / Regnam, regnam a młodzi
arekty, przydajemy razem do pryncypia, przynajmniej
Tadde, smutne towarzyszenie i słone pami. / Stefan odchodzi /

Scena 4

Al. Jani

Napoleon / do Julki / Co to? zstąpił ktoś z gór - jemu nie ma

10 Wdawa! w dysputy! jakas procina karinhowa... jakas Cenia
Ale co mnie tam wolno go jak mysl abysz kosc mi
probanity.

Mwarzatis Tulan - jak myslisz pkonsternowany jusz tam
nie mijsz pkonsternowosci nie rydnie. Mwarzatis'?

Julek Ale nie mwarzatis

Napoleon /gminnie/ ty to nie mwarzatis

Julek Mais mon cher, mnie jusz pasci biory! Leczom
przygryz i ubajonij wixuty do Cienia powr
un moment de repos, znosie nuzdy stuchai' ande
now. Mielisiny isi na to smiedanie, wiez idzmy
faites en Diable ou je m'en vais /wstaje/

Napoleon Eh bien, chodz jusz, chodz /wychodzi/
/Amiana Dekoracyj/

Scena 5

/Kuch. w procesosowa - Ciotka Leczina i Lonia/

Leczina /mowi puspierwim/ Ombecile! ja pamsze, z Tobz
mam agryoty, jak marna byt lat stepa i mi adroz
mi Lajlanta powiadam Ci bylantu z powiad m
nych xwytych karmioni. Pan Napoleon jst cktociei
Worego mate fzanowai, mate lubie, mate cenie powie
drat abym xi ubas lusi' i kochai' tycha. Czy ty nie

mužiasis jāt ar pramonuņi pro francužu?

Londra Właśnie dziś stał się francuzyczny niepodobna mi się
wcale - bo ja bym chciała mojej s. prosić o prośbę
a on przypomniał mi tylko mego dawnego guverne-
ra maistr Jeana.

Adania Alei nirozwarine drwicz - co mówisz? Lepiej nadaje
i nadawał mas by dwie zawore wator kardij orobiotin-
a s. k. Dystyntykcyja, s. k. p. l. or drwiatowy? a potani
stuchau bytko kiedy on rozprawia o najroznowiejszych
kwestyach.

Dr. Leonia Tak, a najprościej rozwiązać mi umie.

Wtedy się rozpięła ogień nymonoy i rozlała party
bezonowskiej pierzei

Leonia A Kochanovskogo mi krylat.

Adzynie Ch. drucio jistio Leonai - z tem co on ma, moze i
wprzdy produkowac.

Leonia Nikonorovni - bo ja cu le minio volu vsypre ne re nico
i pinnuemi.

Duma Comment? - jęgo wołyxi' Horrible! 'otowiet'a pręjmo-
wanego w pierwszych satanach wołyxi' się - Tęlis' Gru-
czyńa uparta i mi Dobra - mi chceś stuchai' rad ciotti.
Kłó'a Ci jest druga madda gneriam się: -

Alex Căci - miehi soții bădăci juri, najmădory
i najbory, alex wj mnie to obchodri?

nie Prima Jakto co? czyś nie jesteście nigdy niezaśtanowis'a nad pro-
tanem Kobiet, masz lat 18, a panuśeś uł, młoc'nie byś się

A prośm co ci cioci tak spisała, że z taką pewnością powie-
działa mi że mam lat 18 jakbym miała 80, a przecież
ciimwasz, że to jeszcze młoda są wieś - więc chce jeszcze
swawolnij trochę wolności pod skrydłem rodzicielskim - Tak
tak będzie niezwykła - będzie lepiej jeszcze swobodnie a teraz
stała się przetrąpania cioci, zapracowała w wspaniałym ogrodzie
swój / Kasie, Kasie!

Scena 7

Leonka i Kasie

Kasie

Leonka

Kasie

Leonka

Kasie

Leonka

Kasie

Leonka

Kasie

Stucham, panienko -

Kasie, przynieś mi trochę kapeluszy i miękkości, Kasie
pójdziesz, cię jako pracować do naszego ogrodu.

Dobrze, Dobrze panienko, że nie cioci, że panienka tak
żywa i wesota / wzdycha / bo też i jest czego głębiem, ja bym
na panienki mijsze i miata nadpisać tak.

Tak? - co ty przecież?

Oj, gdzieś tam płeć - przecież to już wspaniałe płeć, przecież
daję ci panie z drzew

Co takiego?

Nie, to panienka mijsze - a panienka trochę tak, czam
jak mijsze, co tak skóra wprostoję Koto panienki.

Możesz mijsze?

A Boże - czy ma być mijsze? - jak tylko to mijsze panienki
miej. Oj, słiany też to chłopaczek, spuchnięty warty
miej, a gromy a dobry - Kiedys prosił panienki, to mijsze
podkrepat po twarzy mijsze. Słonna Kasie / na stronie /
a swoją drogą dat przycięto ławki.

14
Leonka Proszę cię Kasia więcej mi o tem nie wspominać, aby
jakoś śmiała.

Kasia Mój Boże jaki to dla mnie roznie panstwo bywa! Pamiętam
na przykład u Kłóty wprzódy byłam w służbie raz po
mnie siostrze obdarzona - ilem jej raz o pannę Józefie
mówiła, że chudziła koto jej ohen albo o pannę Aleksandrę
że smutny wiele razy od niej odchodzi, albo o pannę
Janę że parę razy o nią jak pratar - o panienkę gołą
jść mówi o tak słignym panice języc mni to je
dobrze jej nigdy nie o nikim nie wspomnę choiby mni
panienka o to mniem jak prosita.

Leonka Dobrze, dobrze - a teraz chodźmy, póki cię nie nadzieje
/odchodzę/

Scena 8^a

Leonka i Kasia /Prerob/

Prerob Tak powiadam ci branie Leonka robi się uparte i sta
stawi drzecko - i cię Leonka mieli dużo pracy, mni ją
konamy

Prerob Ale siostrze, na co ją przekonywać? jeśli ona już prawdziwie
mni się idzie dla jakiegoś innego mniżenia to da jej
i radość i przykrość.

Leonka /z gniewem i prędkością/ Jakiego mniżenia? może co
u ciebie rażny mni mieć będieś prawe, piękne albo ba
taz być byt już jak mówisz rażny to mniż mni w n
mni.

Prerob Ale pozwól siostrze spróbuj ktoż u ciebie jest rażny? czy ten
u ciebie jak bierze i przegina się w falonie w ułotkach
parlije tamany jest rykiem, czy ten co surciw, praca
i zgodności, charakteru podmiot swój, o obiciu i kłótni

może nieposiadającą światowych warunków.

Lejnia Ale bądź się z Tobą w filozoficzną dysputę, w dalszą, ale podobną Ci, że pan metody Dukański jest metodą, której ja też mam - posiada wszystkie warunki - il peut servir par ses qualités. I jeżeli nie tak o nim mówią, to przynajmniej przy Leoni, to pewnie się za niego nie odważy.

Prus Przekazam Ci mi, ilem nie ^{niezadowolony} ~~niezadowolony~~ walczył z moją dreską, przegrywałem, że ma serce i patay w serce nie są puste, mierzonym, tożnie utrafionym, a prosto, jak sama rzecz - jeżeli to by się jej przypisało, mielibyśmy zaskubić się ja mi, że nim, dalszy mi, że nim.

Lejnia Et vois ça, je vois - ale wtosimie, ja dalsze za nim, bo my ko-
biety mamy ten mistyfik. Jure ślony, który nas może się prouady-
a my możemy niminymie tylko w mas, roun, który nas, roun, roun.

Prus Ale chotro! Sprzedaj się na mistyfik! to jest, ablić się, dalsze
reżia - nam P. Bóg przemi dalsze rozum. ---

Lejnia No już dość z filozofią - mielibyśmy się, a i podziwiam się
że mi nie odmożna. Leci du bon sens i dalsze, które pragnie
exerçicia Leonty, a potem, jak Ci mówię tam moją mistyfik. ---

Prus /a wróć! / No i wój Ci ten mistyfik moim opam Napoleonie?

Lejnia Leci du bon sens - coo za mnie rent, robi.

Prus /biorę gazetę w rękę / Ci ja podobnie, w nim nadzieję, że ci, mi-
oży oblicz.

Lejnia /silnie / /Nigdy! - ale co ty masz braci jermi rancie?!

Prus Leci du bon sens, wględem mni - mi - wględem jego samego bardzo durs.
Języczki gąszczu wotaszem ożami - a mi wstawi exaltacji
i kobiecę lekkość, to byś mi oży dalsze i dalsze by Ci było języcz
historyki np. ty i ostatniego mierzora w Oł. i dalsze, że by ci, mi-
prze wszelkich planów. ---

Lezina Coż takiego? nie uważałam.

Pierres Także nie uważałaś? o przebiegu moim aż namierzenie wstąpiła zakarmioną? polica, że jamaż tam na Twoją prośbę uprzedzić. Młody a mój affrontu, natychmiast wstał i do dyskursu powołanych i z frasz, tak przeważyła i zaręczyła, że wniecał oberżenie - potem przygrypsit się do Mr. Adryja i cię, mu odpowiedział fortynny genealogię, że babcia jego i brat jego były dwiema ciętymi siostrami, a jego bratnia żony chęć mię, przytłuszc, on przytłuszcit go na ramie. i go ostatek wprost do niego jego domu - niedzieli na tam - a paroma Cytli, dla tego i jest ciotka, z niego, ex officio listy, gospodarska domu, niebyłła kacięci niechciał, ale uż jura głośno wyraził, że nieprzy-
mierzajany, z ekonomiczną kacięci - bratem!

Lezina Przyjemnie Ci uż bracie że miał wyżyć - moi même à sa place je ferais ainsi.

Pierres /ostro/ To że Moresia pani, niebyła uż wyjąłcał - to Twój brat lekci powstął z niego i byłko przy Tacie bożym ma dżis' swagerni i swagernek; i jureli tak że mury bumer do kłota z panem Napoleonem papowiadam pani.

Lezina Mais mon cher ne vous fâchez pas... /choć iurbanowu/

Pierres Daj mi Pani prokój, z francuzyzanę /che wyjił, nie drzwidła/ Spółka Napoleona z Stefanem /

Scena 9

Napoleon Bon soir, bon jour monsieur le président /pierres przychodzą nie patrzy na niego /

Napoleon /na stronę / Papa cześć i ty /poczuwając się naprzyj / Bon jour pani Lezina, j'ai l'honneur de vous presenter mes devoirs

17
/wstaje ja, wstaje/ p Stefan Ciesla poeta z Berlina, przyja-
niem przyja- j'ose vous le presenter /do p. Siedmicy ciem/ bedzie
muj mudi zabawki /Stefan z Ktania/

Siedmicy /powoli/ Bardzo mi przyjemnie powitali /jak p. Napoleon po-
wiedza poeta - ze naszych stonach - jenne do tego wracajzego
z zagranicy - il me semble p. Napoleon mowit z Warsz.

Stefan cke pami Dobrodziejke z Berlina tytko.

Siedmicy /do Napoleona/ Berlin c'est une ville prussienne?

Napoleon A votre service Madame.

Siedmicy /poprawia manuskry/ Panow potakiw kum duri? ach to okrop-
nie musi byc. to niemaszkie miasto - ciagle tytko po mi mi-
chu, a kaku druzine obyczaje! /puz ciagle puzo i j'eto knetle
a kobiety jak stysztam na publicznych spacerach robi poizasz-
na drutach - Ah! c'est drôle!

Napoleon /smiejce sie glosno/ Ha, ha c'est drôle - i dzwiz sie pami
stefanowi /jak on sie tam nie smieszil.

Stefan /wryp/ Kto nie pojchac ucyz /ten miniat czasu miedzi sie -
a co nie byz miedzi mi /dopiero obyczaje ani w knap-
ani na spacerach publicznych.

Siedmicy /do Napoleona/ To jakis smutny wotnik.

Napoleon /do Siedmicy/ Poeta!

Siedmicy /glosno/ Pan otuz u nos? Ale otbi i moja Switzenia
/Leonia upada /z majke /koczajze w otze napit mody si-
nym li-cem/

Luna 10

Leonio Ah Leonio! wyjechał sobie jaktem nie, otkropnie przylekła! poszedł
z kanią do ogrodu. Taki ci chęciatom przyprosi ci twoją
varianę, fankatami ~~kawali~~ walcii, które cię cię lubi i wtaśnie gę
si najpiękniej rozpoznać ta upiastam nęzia / sportyżaję Napol
i Stefana i Ah!

Stefano Przedstawił ci rozpranicą panu Stefana Córę, pochy
smierci przybyłego z zagranicy, którego mianem pan Napol
był Tarkam prezentował.

Napoleon /z przesłupną galantowiją i blizną uż do niej/ Stefanie, Beninie
panno Leonio - j'eton pfe niech plani będzi Tarkama Doktoru
bo wtaśnie gdy panu opowiadała o wzgł spojniała panu ma
mnie /na stronie/ i przypomniała sobie Rój.

Leonio /z przykrym/ Ma pan ranyż - i latem uż przylekła

Napoleon /z drwiną/ Comment? przylekła - mnie?

Stefanie Kiedy pan ję doktorużi miedaje - ona mówi o wzgł w ogódecie
Ale co tam o tem wyrażanie drücko jenera! opowiedz na
sepij panu, panu Napoleonowi w r. nowości.

Napoleon /napuszyło/ Coś mówisz panie powiedzieć? dowiedzieć ci
tylko Drisią męży, widziatem tył owó re daty by uż z tego tonu
pisai a wziętasz to czyś mnie obserwujęcego miśty za na
serowu, tyłko smutnym i smiężonym /wzdychaj

Leonio /po cichu do Leonio/ Co za serce!

Napoleon Bo proszę ja panistwa, wszędzie komedya, fatke, sayek! i np.
Drisią mężem re dwa drisčia wry i owó przogrył mnie
o protekcyj - jakiś officialista prosił mnie o wstawienie
się za nim, gdyż jest biedny i ma przeciw Drisi, gdyż
jym czasem ma uż tyłko troje; - jakiś chudy literat, o pro
merat, za Drisio, którego jeryż nie wydał - ma laż o reko
dawanie go jako wybornego portreciste, trafiającego nadzwyczaj

doświadczenie, gdyż tym czasem tylko marie a nie maluje. I proprio's
matania - wystawcie sobie panie! Mierzą panie naję Rar=
skiego, tego który potrafił się ^wciągnąć w naszą sferę.

Leonie Tępo a otęgućmi wtórami wygłodać czego ma Katalożystkię banff!

Napoleon Ciekaw - o łój ~~ta~~ do jakiego stopnia doświadczeni młotem
byli artystów! przyszedł ten dzień do niego, zastąpił go prawni-
czego nad jakas grupę mającą, nietylko przedkaniwie' buntliwy
nas plany się mił - niepodobato mi się tam bardzo wiele
bo tam nietylko ani perspektywy, no lry tyj ani kolorystki dół
stwierdzone, ani wreszcie tego ciepła ożywocego!

Leonie / do Leonie / Ecouter - jaka erudytyja?

Napoleon Ktoż nie w historycznym obracie wymaga, probitum mne mije
moje uwagi:

Leonie / pót głosem / Dobrze ci mowi, moje "bo zwykle ma same
męgli cude.

Napoleon A on upadł w jakis dziwny zmysł i powiedział mi
impertynency? --

Stefan / przerywając / a pan?

Napoleon Moje? je haussais les epaules et m'en allait tout
en chantant une ariette.

Leonie / pót głosem / o prądzi atom fi tego.

Leonie / w oburzeniu / A to szkaradnie! co za manier! Ale to tak
ci panowie artyści mają być jakieś drudziej, rano zinnato się, że nie
przyjmują zdania, nawet największych znawców nazywając ich
profanami.

Napoleon / uderzając się w pierś / Toż toż mój braku słych najszybciej artystom.

Stefan Skieruję się z panją rydwanem do tego rydwanu i idę
mi nie się panowie, Daria strachaj.

Leonia Eh kien, wisi dla czego? tak ten pan. malan odprowi-
dziat panu Kupobonowi.

Stefan, w Ktopurci/ Bo... Bo... jest trudno to...

Leonia / Smiej się, Bo może nie dość ocenit panu Napoleona - a
nie ten byłby pyzyci.

Leonia / Wzruszając ramionami / Dziś nieś Leonie - ale pyzyci
my mogli do ogrodu. Dziś póżniej - tam kazi rydwan herb
na samizem powitaje pyzyci nam mesety, rozmowa. Panie
Napoleoni. prosi na stonko - poradne uż wazniej, nuz - Pan
Czaji raz, darowai / Napoleon uż pyzyci, mości coś pocihu
Stefan pyzyci uż do Leonie bawiccy, uż liscni /

Stefan Myślatare nie panu kuziaty / Leonie wozku - zopenne je pan
lubi.

Leonia Mato prawdziwi lubi - obok gospodarko mego wazymy
później je, Kochan. prawi jak mijsko naturę, którą musi
dety tylko w miniaturze w mijski widzi można.

Stefan Później raz, stycy, pomeitko, wykowana to mijski mi-
wicz z latni rapiatu owsi - kuzyle panie na wsi
późko uż x nuda. / Spidmatki na wsi, dopiero prawdziwe pyzyci

Leonia To panu smutno by' musi w mijski?

Stefan Smutno? Wolno, cytowitkowi pracy i obowiazku rydwan
mijska dla siebie mesoty lub swobodne, wolno / Studioru
i rozwarzai nad wrazeniemi lemu, który się codziennie by
cierpkich i bolesnych sawry mijski w dury;

Leonie. Byłoby więc szczyście dla niektórych ranowców niedostępnym?

Stefan. Wierzę, że nie. Już pewnie wódz, szczyście, ale gdybyś tyłko, a nie
 stopione, pika i ka powiecha. —

Leonie. /na stronie/ Wierzę, że nie, ale toś tam pika, a nie jedak, a serca.
 /po stronie/ Daj, pane, że szczyście, czy pan ma familiję. —

Stefan. Wierzę! wódz, szczyście, a nie jedak, a serca. —

Leonie. /po stronie/ Wierzę, że nie, ale toś tam pika, a nie jedak, a serca.
 /po stronie/ Daj, pane, że szczyście, czy pan ma familiję. —

Leonie. /na stronie/ Wierzę, że nie, ale toś tam pika, a nie jedak, a serca.
 /po stronie/ Daj, pane, że szczyście, czy pan ma familiję. —

Napoleon. /na stronie/ Wierzę, że nie, ale toś tam pika, a nie jedak, a serca.
 /po stronie/ Daj, pane, że szczyście, czy pan ma familiję. —

Leonie. /na stronie/ Wierzę, że nie, ale toś tam pika, a nie jedak, a serca.
 /po stronie/ Daj, pane, że szczyście, czy pan ma familiję. —

Stefan. Tyłko panu Napoleonowi?

Leonie. Ja myślę — każdemu.

Stefan. /na stronie/ Wierzę, że nie, ale toś tam pika, a nie jedak, a serca.
 /po stronie/ Daj, pane, że szczyście, czy pan ma familiję. —

Napoleon. /na stronie/ Wierzę, że nie, ale toś tam pika, a nie jedak, a serca.
 /po stronie/ Daj, pane, że szczyście, czy pan ma familiję. —

Leonie. /na stronie/ Wierzę, że nie, ale toś tam pika, a nie jedak, a serca.
 /po stronie/ Daj, pane, że szczyście, czy pan ma familiję. —

/Salon w domu pryncesa - w Salonie dwójce drzwi uchodzące, każde
z przycinanymi stronami - na przodzie stołki nakryte dywanem jak
w jawnym Akcie przykryty papierami /

Kasia, potem Napoleon, potem Stefan.

Kasia /czytając ciekawie list, między re stolika / Sprawdźcie miłkoż
głupcy, że czytacie mnie to się nie da na co! A ja sylabizuję, nie mogę
kub regoż piz jaką godziny i nie mogę się domnieć, czyta
zi to list do p. Napoleona. A strasznie ciekawa co on tam mi
pisał do janczi i nie kocha łowiczy jak pewnie a Dobrze było
by miłkoż jak to kawaler do panny pisuje. - O! mojemu Ma
janczi muszę kazać pisać do siebie, choćby tam nie mi rozumiała
jak ten /czyta / " Serce moje kłuje nago, boleśnie / smaje się / Takie
smieszne! między mi tego Małcu nie powinieli, że nie mi po rozpi
łym sercu /czyta / " Kaza wyprawy / Napoleon z dyktu wspaniałej wypr
y / list /

Kasia Ah!

Napoleon A to ty w spóje nie barwisa, to ty widze listy czytasz, jeszcze dyle
listy moje do Twojej pami pisane - przeczytaj, powiem ja co
- pami Stefanowi i jankowi w ten, że ci się przypie.

Kasia /przelektona / Ale smutek się pan słizny pami Dobrodziej, nie może
mnie nieprzyjacieli i coż pami z tego przypie?

Napoleon /z gniewem / To ci nauczę czytać obce listy i jeszcze się z nich som
mi daruję, mi daruję. - -

Kasia /z determinacją / Mi daruję pan? dobrze ale robaczmy to gorzy na
wydnie - to za moje dla pana notugi, za moje wynoszenie pana
podniebiosa samist, mnie wynagrodzić samie, pan mnie

jenze chce pozbanic' lat dobry' stuzby - dobre, dobre skaz pan;
ale ja jenze na dechodnem Dobrze pana osmaruję. A to mi pan
patrzy go! modyt bys mi, pan, pfe to nie taemie.

Napoleon /smiejaany/ Ale Kasie ja tytko zarbowatem

Kasia Tytko mi zarob, chce' kiedy stuzę wyje' sie' a domni i pozba-
nie' chleba! o mi daruję mi daruję. -

Napoleon Ale Kasie - kady ci mowię, że to zarob, a pramielaj się jako
raz pomyślę do tego co pragnę - nie zapomnę o Tobie i posazę
bydnie okrogliutki.

Kasia /z usmiechem/ Kiedy już panu niemożę -

Napoleon Stowo honoru ci daje że dołygnam - a nawet may być na
sadałk /daje jej dukata/ na stronie /A to szatan, szataniego
dukata mi wygasita.

Kasia /Ogląda je/ Ah! styczny parigę! już by ta pamiotka niemiem
je, mi czy miata sily pana mi chciata, i lat dotra panem
pygada.

Napoleon /z zastanowieniem/ Tak mowię? Ale mien co Kasie se ije mi sie
ze do /dawnego czasu panu Leonia jest ogos dla mnie
oboj lniejsza, smutniejsza. -

Kasia A to to prawda - a mi pan se jatugo czasu to od tego jak pan
wprawiać się tego pygo lejnego blonizna co to lat mato mowi, a tak
ogonisie na nozga pamioty patry, si mmi kiedys a dozyga
jakiś mity, przydyt!

Napoleon Tak? O diabli studenii robię ci pozetaj' fiasco

Kasia No, ale mi pan mi lubej, pan pywie Toinijasz /prastanawiaje, kij
a mi pan co, si pamiotka pesami do tego smutniejsza, si pana
coraz gorzej kocha, a mody si konznai, to nawet wyraznie
umka pana - a to majlepsz, inak! już ja to dobre

29 wiec, bo tak bylo z mami Marijcin, Szymonem go z przystanku do
cyrklu z daleka, bo niedziatam, ze on sie tam wujek przyblizai bydz
Napoleona / z radością / Mary razgi, Opatrzno i ja do sobi myslalem i pranie
bytem pewny, mazy jzgi, wartas tego / smuta po kieszmiach, smigna
laska mi mowi... Szymonem przy sobie, no do kiedy trzadz
a teraz powiedz - panie se?

Karia se to - to paniga niezgodnie prawse - Perri Lonia w Salonia
praniegka w zgodzie, miel pan miato Lonia.

Scena 2

Karia sama potem Stefan

Karia Dat mi duhkata! Tadni chotopie, tykac skoda, ze drugie mi
analar. Chybat by kto pemu chciwa - ale juz to tam to do mi
rawsze swoj spyzolny utok. Z przystanku zastaszyl mnie tuch
ale wstanie smiarkowat, ze lepiej mnie gaderobiarne mi
za sobe, nie przecni; - o bo semsi. Takym sie obrucnie jak poser
w ginie za rokowaniem. Wtoscnie tyku by sie zastanowi
czy go pania kuba czy mi? Kochai go prawnia do tadni
net, ale ci panstwo to lei mazi, rojne narony, i kto ci tam
zgadnie. Turci lepiej by mi bylo miel panem p. Napoleona
bo go juz przecni mami; i dat mi duhkata; ale... jurek by sie
drugie panie lepiej podobet a byt jzgi kuzniow, to woli pze
znazensia i przecniwai sie. Trudno, wiec i ja mi myslu, choc
po potoku ramyiloma / Ten blondyn jst niezbezpieczny; i o ja sie
strazni cygoi toji blondynowi, przykonatam sie, ze to to ma mi
jstni ludzie - chocai snowie lei blondyn jst ranna do skom
ny i cchy! - wiec jak sie sie tu ladi moji podbaci -

Stefan / wehadza / Czy zastatem panie?

Karia. ~~St~~ A - to panie - to - ale / na stronie / miel sie jzgi

Sam ten naga do woli / głośno / naprzyj może uprzedzić
[przbiega]

Scena 3

Stefan sam przed Kanią

Chciał tutaj przypaść? - Kilka tygodni snam już siedzieć - a
mój! moja gani tylko sa mi - A mój! da naley mi! tylko
Kanią, pracy, nie wolno mi rozkładać jej, a mądrze! To
mi teraz służy, bo od tej jej snam, czuję boleśnie mój! samol-
nowi, i oceniam mi. Litosni! świat i ludzi - a jednak nie mogę
wymagać aby ojciec Leonie nawołał na awanturę jej! a mój
budynku - o przystosie! błąd mi pomyśli! Przy a wstępnie-
mam, niech, i biele! studencie odparci! tym rozdziału mój! mój!
los! !...

Kania [wstępuje] / Teraz prawiś two przbiega / przbiegać mi! / Pasa
może uprzedzić?

Stefan [wstępuje]

Kania [na stronie] / Ej! on mi się coraz mniej podoba, taki mi
słaby! / podchodzi /

Scena 4

Stefan sam - poznaj! Leonia i Napoleon

A potem ten pan Duchacki, ten głośni! w którym namigotem się do-
patrzy! który charakter, tak ciętko się cię bierze, jak by się
samem było, błąd jej! mój! mój! Leonie, Kanią, głośni!
i ugnie! - Tak mi! snam służy! Pierwszy raz Kanią
dopiero mi! me mój! jakiś guce! na ten rozdział głośni! który atak

— an siusle Deputa. Od uciekinij pracy lub cichij pastugi i po chwie-
 k Leonie byle zimny i obojętne, aby jej nie odtrępił tego sążsienia
 gdy ona nie patrzy, gdy on nie mówi. — lub przystanął bywał w tym domu
 który mi otępił chce me veru, ratoby / publicznie mi do okna. / Chyż, paktaj
 Leon promada: pod rękę Leonie. Leonie dala na niemi, jakby użymy
 nie zastanowiła. Leonie uż siłuje, a on uż i z ręką gestykuluje.
 nie omyle ten fig... Kierunek i mądry mi wolno! On ma ratoby
 szukać światowe, panin użi mądrym przemawia...

Scena 5

/ Leonie wchodzi głośno uż trzeje z Napoleonem /

Leonie Ah Panie Napoleonie opowiada pan języc raa, to to takie
 smieszne, takie smieszne, niebym języc cięgle stuchai mogła
 / do Stefana nagle wtrącając się / Własn pana - i na wstępie
 umieszcza potay bibliotekarzy któraś pan otępnia, a któraś
 dla pana jest nowym polem oddania przystępu krajowi

Stefan / przegrany / Dziękuję pani Sordenznie i pięknie rezygnacji a
 pani przyniesie mi prawdziwą pomysłowość. —

Napoleon / przybliżając się / mon cher gratuluję, gratuluję o - ja mówię
 tego z panem radcą krajowym o panu, przyznać panu miłkie
 i obojętne a i ja nie uwiję strony, umiastem o panu przemawiać.
 to ma co pan pastuguje / podaje pompatyczny ogół /

Stefan Dziękuję, Dziękuję - ale czy wolno powiedzieć a czego uż panstwo
 Sordenznie usmiali?

Leonie O! oczywiście! jest to arcy powieszona historia, którą p. Napoleon
 jest bohaterem, a któraś tak, ale to tak opowiada, i żeby chociaż
 czego do śmiechu pobudził?

chwilę Napoleon Comment ça ? Me ni rozumie

ia Stefan Jna stronie! Jak ona lubuje w jego rozmowie

am Leonia Mógłby pan przeczy - p. Stefanie proszę, poważnie zauważyć.

My Napoleon Mais mademoiselle Leonie - to są misterye, które...

umy Stefan Wtórą pan mi każdemu chce wyjawić, proszę mi robić sobie
nie jego przymusu

ia Leonie Ależ jakieś pan między a swoim ceizganiem się przysiękanij
jedną, sprawną i pabawioną ławą, słwa epuzycan pan.

Napoleon Jna stronie! Co ona mówi? /głośno/ Wreszcie kiedy pan Kazi
to doktorze, ale proszę o wyrozumienie.

Leonie Będę cię j'pan miał, tyś to prosił o chos łogę, cato, calukentę,
bo to coś pyzanege.

Stefan /głośno/ Pani masz prawo, jak widzę, dla swojej przyjemności my
mogę ci opisać, bo p. Dukaccki jak mówi, tyś to rozkazał to czyni.

Leonie Ofiarę, rozumie tyś to pochwadkę a serca mi rozkazał.

Napoleon Mówięm prawdanie jak mi do tego zabraci - bo jist to pole rautane
wornemni różami i smutną liliję, tem smutniejszą, że mi
uozekniła przez tego, który by miał doni prawo i dla tego dsiw
się, że panna Leonie upatruje w tem coś godnego smiechu,
quelque chose de ridicule.

Leonie Panie Stefanie, mieliby pan sam osądzić! Pan Napoleon, który
opis w jakimś rozmazonym humore przyszedł nas odwiedzić
koniecznie mnie prosił, abym puste słowa jego przystość, mi
maje mi lepszego do czynienia zgodzić się na to - ale jaden
maje radzienie kiedy pan Napoleon rozpoznał je, jakimś epi-
zodem romansowym, który miał miał strzywić się na
zawosze, i to tem więcej, strzywić się on jest mimowolnym
powiada tego powodem.

Napoleon Wici pani za górnego smutku uważasz się, który za swą
gorczą i smutną miłość obrymuję smutny wyraz nieporozumienia.

Leonora Cni! nad takim bolatą bym się zdziwiła, bo pojmuję, że rozprawy
Kochanka bez nadziei! ale tutaj! Smutni się spa, ha, miłoś! pani ja
cha prawić Cissa ay, mój miłoś! ratować! czoły rozkochanej. Wten
sposób prochy, jak pani Napoleon określa prawdziwie Napoleon
„ona patrzyła wielką ognistą, wściekłą, pod którą spoczęła głębia
lazurowa ota na morze, który miśtety nie podzielał radości
gnętych wystrzasków mój ocean! mój ocean! mój ocean!
he, ha, ha, co za marzenia! styl!

Stefan /na stronie/ Ona go Kocha, tylko, że trochę kłótnie jej w usta wyderwa

Napoleon Szyję pani - a jednak to był jeden dzień, który duszę swoją miśtety
rozprawić mi i uszyć, łowić! na stronie! bo ja piqueur an wif.

Leonora Wici crenus przystąpił pan tak a miły i obaj! miły?

Napoleon Bo świat mój, bo ustroj męgo ducha mówię zrywaj, niemożt się
zestębić w miły, jako jedność, nie miśtety znaleźć dostatecznego pocha
dla siebie, bo kłótnie mówię serce moje było mi dla niej, a uszak traci
serce przynusie i kłótnie Kochać, że miłuje! musi nieprawdą?

Leonora Patrzy na Stefana! Tak wielka pranda /a przystąpił! serce łowić no rozko
Certo miłoś! ono uderzyć! lam, że miłoś! miłoś! miłoś! miłoś! miłoś!
powinno by je obudzić.

Stefan /na stronie/ Wyrobu jej progi i miłuje, tak tylko Kochanka potrafi.

Napoleon Wici pani przynajmniej, że można umrzeć, gdy się miłoś! Kochanym?

Leonora Być może... luz adaje mi się....

Napoleon /przebiega! / Tona! miłoś! umarta!

Leonora /przebiega! / Umarta! / prędko smutni się, głębia! / Kie, nie p. Napoleon
miłoś! kłótnie nad miłoś! i miłoś! jej języczek tak miłoś! i to miłoś!, jak
powiadać, że miłoś! była - ona morze i ocean umnie dla siebie miłoś!
Wszak pranda ona żyje - a pan przynajmniej, że języczek do niej?

Napoleon Daj, pani sto na konow, jiz umarta na stroni / na aspiz

Donia Miodzi ni p. Napoleonie uczyni sak arcykrólowi a Królowi sak
arcy królowi - o narzek. p. liwa. zachmurzył się niepokojem - i gość
nie wolno było, rozpytała bym się czy nie od niecierpkości pana, czy ty
tych jej uczuciach, w której żył wieniec' chęć Królowi.

Reflexje Nie rydotaś panis xupetnie - myśle tylko nad tem czy nieprzebież-
niami moimi x mitemi się w drisnąjacych swietach lek petygnu, pygnu-
nych rozumów, prattyjnych poglądów i przetychoteci remystonnych,
gęzi mitemi i icha cemonia tylko jak macyielstwo party, a zycie
familiyne jak przegod xastanaty, benzeoisie!

Łonia A - nie wiem tam, nie pan tak zimno potrafi analizować - ja
niepotrafię tego, też żałuję mi się, że gdybym potochała uciec
i strasznego serca nie doznał, byłabym dlań poświęcić wiele,
a w razie nieuważamności, cierpiętałabym może bardziej bolesnie...

Stefan / na stron / Orto le serce / 'główn / Keil, pami / Baj chroni /
Ed figo ciekawia — jest ono strasne i wielkosci.

Napoleone A mnie dzisiaj to mocno, xim. przytękał p. Loni'sz omykach
wsót tych, które mi mogą adaptacii się wzajemności — xycim się
tak jak moje na zawsze strzywnione.---

Leon'a Span mi myslidiz, ga sproslowac'

Mapoleon Lonsnem, sprowstowai go chęć pracy całego ajcia, tż: i ludom codziennym.

Leon / z przelazem / Ladne to jest, ale dany pan, ze temu nie wierzy

Napoleon Commen-ces?

London A ove umirgama ni ~~de~~ prava do stignu, pa mi Eufemii?

do Napoléon / na stronie / Łądzka omnie / głośnie / Paris / mi byty umięgi-
fikacyjny & wola, jidk brat & siostra.

2. Leonia A cóżte samizem, i pamił Emilia, czy latre nie nie znaczy?

Štefan / na strani / Tak mi milost' objavi.

Napoleon To była tylko pyjajin, parola... fra strona /Pielitnie, radosna/
Leonia No wreszcie nie spodziewam się, ale wienie się z pana mógłby być
 co innego, że wienie na piękny, wielki, wielki papier, pisane do
 jakiegoś pięknej, mojej, któregoś, dać ciota, bzdziwie. Przewie tam
 wyrażenie już moja a nawet durs o mojej, i musi być tak mi się
 się ciotka nad nim tak rachnyca

Napoleon /Kajennier / Takle? więc pani się nie domyśla do Kogo? Leo

Leonie Przewie się nie

Napoleon Matychniat tu będz /półem mykizgo/
Scena 6

Leonie i Stefan scena ta odbywa się szybko i mięci się

Leonie Jaka ja miszysłnia będz je musiata wystuchać do konca

Stefan /z ironią / Miszysłnia?

Leonie Lepiej - bo ja lubię stuchać i czytać ale poezję, nie lubię rymy.

Stefan Tyle jednak że rymy pochodzą od drogiej osoby...

Leonie Drogiej? /po namyśle / a choćby i tak... to jeszcze rym zostanie rym

Stefan /z ironią / Ale Drogini rymem /na stronie / Drogini się wygiera, on
 go kocha.

Leonie A propos! Mam polecenie prosić pana na imieniny papy?

Stefan Najchętniej bym stążył, ale nie będę mógł być, za trudniem...

Leonie A gdy bym sama nawet osmieszyła się, poprosić!

Stefan /z wyjęciem / To i tak to największą przykrością musiałoby być odmówić.

Leonie To trudno panu poświęcić chwilę, rozumem niech samą
 witam, że nie mogłabym się dać ofiarę z rozkazu tylko z serca

Stefan Ofiarę, niewywiódłaby to pamiątkę dla mnie ofiarę, tem
 większą nie poświęcić z serca dla serca!

Leonie A więc rachuję na pana?

Stefan Języcze raz przepraszam

Leonie /z ręką / Przykroci pan sprawida ojciec i ciota...

/Napoleon wchodzi z Teodorią/

Napoleon Jestem, jestem

Leonia /na stronie/ Miłochu mnie a nie ja będzę się w jej oczach kochać.
do szaleństwa w Napoleonie tego musi poruszyć /głęboko/ A ciótka
nie droga wrażeń prawda jakże słizne miewać?

Leonia /przezimiona/ A kiedy to wież? Słizne bardzo słizne charmanie,
comme tout qui vient de M^{te} Napoleon - to mi cytowiek! Włan
witam panie Cóż i proponuje panstwu abyscie postuchali pana
Napoleona Eh hein?

Napoleon /casy'je wstęży/ Cate ajcie na ustęży panie Teodri, ale nie wiem
czy panna Leonia razę postuchali?

Leonia /z przysady/ Ah! cate, duszy!

Stefan /nachinalnie powtórza/ Cate, duszy!

Napoleon Alors je commence - jistko miewajko, który skisliłem w ty
ceterie rozmianij duży, który ta bym cate harmoniz
amiet skisł tronowi i miewajko skisł drugi koi, który...

Leonia Pięknie, pięknie jistko pan razę wzię /siada z trochę kochideryj/
/Napoleon stawia się pompułgownie w poizłane/

Napoleon Cyklam : Gdy w sece mego roztomie
Mieci prozgi, kolosy
Kozę - buzę miewadome
Piorumuni biję cary
Gdy miewajko też perli'stych
Leonie cate swiat przędem
Gdy mi w oczach czarno, ciemno
Mieci drwoje aj przijnystych

Leonia Słiznie cudownie!

Napoleon /przeka Dalię/ Ah le omy - croizyotta
Cud błękitu - gemma rycia
Cesaria nabiis do rypciis
Ah le omy ! pto mienicika.

Lizyia Quelle imagination!

Napoleon /przeka Dalię/ Jęzbyu wloty po miy fali
Kierdych marenia Tobę ptynd
W oceanie ust Koweli
Nie ulonobyu - luz aginet /owis pota wota/

Edmion L'afaire, le potkne - ai widai was panu jakos sparni otyrnie amierine
i kserer - vous!

Napoleon /caturę rity/ Octadame - je m'chauffe toujours, quand je suis
au train d'improvisation.

Lizyia Mais ça n'est pas une improvisation?

Napoleon Non - c'était la reproduction!

Lizyia Ah! si? prystianie, prystianie p. Napoleone - i le pan wie nie ducibę

Leonia Pienie si powinnemby pan przynajmniej w jakimś Monument

Napoleon O! ja już postatem do pierwszego miy lądajiego pisma, wielki sapsod a
skratyżany w 24 oddziałach, ale ja chiałem żeby mi ilustrowali oni miy
i jakieś adstali mi....

Lizyia A to nigodnie - a pan panie Stefanie ni mi tworysz?

Stefan Mi pan Dobrodziejko, ja tytko umiedrzę i cigatę prace, układam w rzyty
krótke dla mojej i innych wygodę i panieci. -

Edmion /prastonia/ Nie był wielka praco.

Leonia /oboj, lni/ Wje pan nigdy adnij a adnij porzyti ni napisales, naaxt dla siebiepan

Stefan Mi miatem jęj. ---

Leonia /pricuplinii/ Ani dla wymarzonej?

Stefan Wymarzonej a nie Kochanej? nie anam, laticj mozt bym tytko miy
Kochanę, Akiraby xaxarem tyta moim marenim na laticj mi już adby
ale powiedziadbym petyu piewię co omy.

Leonia /pricuplinii/ A si laticj pan jęzge mi kradat. ---

Stefan /poprawiając/ Mi mogłem znaleźć

33

Leon Tak? /na stronie/ Oh! sennocze się!

Napoleon /a cienie/ P. Lisa już to otworzył piętnaście i więcej na świat
poglądów, gdzie on tam miał nas na zastępcy! nieprawda?

Stefan /z głosem/ Nieprawda.

Napoleon A potem... potrzebna ci, aby wrócić /na stronie/ Kampaniję mu
sofizmem /głosem/ Nieprawda?

Stefan /tak samo/ Nieprawda.

Leon Ale panie Napoleonie - jak można być tak niedyktando i wymagać ta-
jemnic tak wrażeń!

Stefan O ma pan! wąż - tajemnic wrażeń, prawdziwych i fałszywych! Był nieprosta-
jął tym nikomu odpowiadać!

Napoleon /na stronie/ Być do mnie /głosem/ Tak ale widziałem straszną literaturę, że jak
się takie tajemnice ciągle przy sobie zachowuje, to można się z nimi wy-
godnie przemieszać na wielką sporynek.

Stefan /zamykając/ Być może

Leon Ale pytam się, mój p. Napoleon, jakże ma być to remedium /do Leonki/
i to patrz, patrz, co za trylant.

Leonka Pan Napoleon niezwykłości bardzo często robił uwagę.

Napoleon /na stronie/ A to są rzeczy, co mówię ci kobiety, że masz się stać i tak!

Dania Powiem moim miłym gościom, że w ich towarzystwie prawie młodzieży - p. Napo-
leon ma tyle wrony, tyle uprzedzającej w każdym względzie Delikatności /Napo-
leon cętuje ją w ręku, nie traci chwili spędzonej w jego towarzystwie i dąży
nieprawie zdrowie.

Napoleon Oh! pani Sedenio Dobrodziejko!

Dania Odtąd proszę państwa niezapominać o nas na pierwszym brata /proceso/ do Leonki/
Vous mon petit bijou faites inviter encore une fois.

Leonka Macieście liście pan Stefan mi Taskaw.

Stefan /przebieg/ Owszem - bóg Tydzień & majurkasz, myślimosie /na stronie/ Jakam plan.

Leonka /zdrwiona/ Przywitać? Co to znaczy?

Stefan Nieprawdopodobnie /na stronie/ Chyż ja nie wiem, że ostatni i pierwszy się.

Daniele Akras do Tarkana - prosiny do obiadu

Napoleon podaje rękę sędzynie - wychodzi, wstaje przy Stefana do boguż, domu

Scena 7

Stefan poem Napoleon

Stefan Ha! jakas 'wscieklosci' krzyci w piersiach jenzyc niezly ludzki gniecion
oni autem. Co kocham ja i ta moja wiara, gorzco i silnie a ona... w
ich oczach pisici klade. Stowo tego bierania - przyderstwem mnie obracaja
oni sie smieszny wydaja! Litosciwym okiem spoglada, wstaje; on, i ciota
i ona - wtedy wstanie gzyon kienat pod cizowem waltki weonogiznij.
Ale dzis krzyci w sobie krenu kiziciz - chesz jej pokarac ze i ja umiem spzyc
i dowiedziawsza ze i ja potrafię jednę rękę przytaczmyscie biciu sercu, a
w drugiej trzymaj lornetę i prawie duby smalone, o lew jakby to p
knie byta zdobyty, a jak to nie pizknie jest ze tego nie ma. Petits riens
essen cjo Salonaie trzeba u na was idzie! — Na wieczore by
remisazę, sie, przysięde do najtoddziejaz, gnuisaa mogo wiesz na
pomoc, abym sie potrafił sprzeławai, abym mógł konchikawai, a kiedy
ujrę, że choiby durniej radzisz wuj odu w tuz idzie - pomozgon
i nadszmy patryzmuję się / albo nie! — adyde a bo'lem nie utulonym
troz meiny ptabanij, kiziciz, a kiziciz, co jak gwiazda pokazniato i ja
da am'kto! / patrywa. ocy /

Napoleon / wychodzi mowina na stronie / Mii boje ujez wcale - ale raurre lipij u
porbyi tego studenta / stawia knasto a gto sony student - scera ta ostyawa
sie nadzwyczaj jidko /

Napoleon / gto'no / A przeprasam - ale panie czebyj na nas z obiadem, zimi
jednak rupa ostygnie poradzony troche / a powozę / Panie Lisa...

Stefan / odwracajcie się / Czego pan chce?

Napoleon Byci mori ze tego isipau, ale ja jechali chesz to'no, a pan jechali
to nie mowisz.

Stefan Mierozumieniu.

Napoleon A jidnati muz jasna - pan dany pan mojej przyniklivosci ainnablijez
p. Leonia - nam niechodi o to piderzaję sie w piersi / bo jidcizony tego penoni, ale sta pan
skago dobra, to mowij bo ja mam sone i patrz, w sercu radez panu przestai bywai
w tym domu — C'est - ga.

Stefan /gwieźni/ O toż sta tego si pan radisz, będe bęwał.

Napoleon /postro/ Tuli. Lech, to turek panu /poda je /bilet winytowy/

Stefan Brawo mojej panie - caty ochoty, jitem ma ustugi, nawet wygnawiedzas mi pan przystugę, tak mi potrzeba byto powietrza.

Napoleon /na stronie/ O do diabła! ma odwaga /z tósno/ Ale kzyba panu widzieć, si ja jitem jedynokami....

Stefan Wzi ni pan bić miemiasz?

Napoleon /Dygnajmij/ /pamiętany/ - wy panie uniemy cennic'ajni i nastaroci - ale sta tego si jitem jedynokami musze, rodzicow oszeregdraci, i'proje - dygnowai si z panem. będe....

Stefan /z dygnowaniem/ Ma beafsetytki?

Napoleon /z enfazą, i rozpuszczając włosy do góry/ Mówi Panu! to krusz ja kzy - de stowo raptacisz - chę tylko powiedzieć, si kic' si będe w Paryżu z Tobą, nie w Kruszu.

Stefan Wybornie!... tylko pan miosz si jitem beidny zatem poniewaz sta pariskiej, pajcie, wygody, raptacisz pan Kosata podróży a....

Napoleon /na stronie/ Ale ja ~~Stefa Kocham~~ /z tósno/ Ale - jadyje to...

Stefan A wiez bijmy ni tutaj.

Napoleon A reszte kłóć paraz tak niechiat si umosci....

Stefan O toż stranowny fanfaronie albo si u miój, moich na kłęczkach przepro - siri nie mnie za aty intencyj z p. Leonia, albo ni strzelai będrzeć z literatem stranownym jak go praziwatis - pojinyjenz?

Napoleon He, ho co to pan sobie myslisz? ja co to smelam w awy ad Kart, ja pana ubije, co to za mowa sebym ja kłęzat przed panem, czy si pan moze Kochanka? A zreszte, czy si macz warta sprzeczki?

Stefan A. Kto padat pierwszy Kartę?

Napoleon No ja, ale coż w tem tak zdrożnego, odwotuję, odwotuję.

Stefan Nie - ni nakolana! bo ci przymuszę dzis do bronienia Twego sła - chetnego honora

Napoleon /na stronie/ O, ma ltera! /oglądajcie się/ Młot wprawdzie nie
widzi /Kłóka/ No, przepraszaam.... /Jaka powstaje' to ten Leon
i Leona wchodzi/

Scena 8

Lezina Prosimy na obiad. A to co?

Leona A to co? p. Napoleon na kłęczkach, przed panem Stefanem, co
przepraszam jakże czy scena mirona?

Napoleon /smieszany/ To nie /całyżewość /Sedzia/ nie... tak w gwałtowny
komedii - o myśle... jak to nie zastach, bywa...

Leona Ej panie Napoleonie, to dzisiaj!

Napoleon Ale nie, nie, tylko komedia stworu honoru daje na to, przepraszam
panstwo mówią.

Stefan Przypomnieć - komedii, chcielibyśmy z panem Duhacki.

Lezina Mierzący się razgieli graci komedii, teraz quand on va diner
Dzieci dzieci no allons enfants allons?

Napoleon /Podając rękę /Lezina/ Pani Sedzia Dobrodziejka zaraz do brzy
mówi on na diner.

Leona /na stronie/ Muzę u prawdy dowiedzieć /pradajcie Stefanowi ramie/
P. Sedzia raz powiadnieć dla czego p. Napoleon kłęczki przed panem? prosi
o prawdę bo mnie to bardzo obchodzi.

Stefan /na stronie/ Tak się go kłóca! /głównie/ Dla czego? O! o kłóci
ty we mnie /Kartana spada/

Akt III

Scena 1

/Ten sam Salon - Przes i Lezina/

Przes No, niech już będzie jak mówią pani święto - zgodzić się musimy

bo skoro mówisz, że Leonda go kocha.

Leonia: Ale jakżeś chciał wiedzieć -- p. Napoléon taki miły -- taki miły...

Prus: A już stęskaniem, stęskaniem...

Leonia: [Kłopotliwie] Onegdaj dosi dłużej skom. mówić nie mogłam, zastawiając głowę chodząc o najwyższe Lesie.

Prus: To też dla tego

Leonia: [wspadając] O to tego? eh mon cher vous êtes irascible.

Prus: Kto ja?

Leonia: A naturalnie! Chciałbyś tam, jakiegoś studenta, jakiegoś pokubnego baranka. dai' còre i mogi że języcze prosie'.

Prus: Dali boż, że mogłoby języcze prosić -- pana Cisz. znam ni dawno, mo-
witem a mi było kilka razy, ale więcej mi się do niego, niż jego czole jest
coś co mi mówi że to prawdziwy człowiek, a przy okazji moje w które
ja mam powiadać mi, że pod tą skromną pokrywą, że nie
mniejsza serce.

Leonia: [niecierpliwie] No zame, zame. --

Prus: [wspadając] A potem powiem Ci Leonia, że to człowiek, który się
larny pracą, a poddaniem się woli Boga, wyprobił sobie serce skromne
ale urocze stanowisko -- a ten ten uroczy pata ma już lat 25 a
języcze mi nie zdradzał nawet dla siebie, dla swego ponytku, tylko
chodzi między babę i bajki gnosi i roznosi, tu do diabła / chodzi zwał kłowni /

Leonia: Wszakże mu ojciec teraz nieś kupuje za 300000!

Prus: [zgniewany] Tym gorzej -- bo będzie, a więcej kraj urodny, prosiłak, ma-
cy tylko na wół, pozory -- oj znam ja dziś gorych panigais gospodarzy, co
dostają, w spuszcianie szlacheckie majątek tylko na o bywatełskich
obowiązków daje, a niech się i z wielkim wódku, albo w salonach u gar ni-
rowanych, paniami w obec których wyjeżdżają na popis z okrucyzkami
ekonomii politycznej, które przyjeżdżają do potrzeb krajów, nie wiedząc i kąd
i na co? Takim jest ten twój p. Napoléon i dali boż, pta kai mi
ty chęć mał wyborem Leontii...

Leżnia Mais onfin Leona go kocha, więc na coś zdadzę się że jemuś ady.
Prosz ki-jęże mi mięży aby moje dźwięko mogło się kochać w taler - i dła tego
 sam a nie pomóż.

Leżnia /przełknięcia/ Alis braci, dajcie pokój; Leona w prawisze tylko w ra.
 Ktopolanie dźwięki a nawet mnie proszą o oszczędzenie jej w tym
 muzy, dui - a nawet muzy na Daleko rozstę - trudno się cofnąć.

Prosz Tak, trudno? gdy chodzi o muzy, są już tego Dźwięka?

Leżnia Alis P. Dukacki ojciec ma już dziś przysię - by nie a Tolez onka
 mi uścisnąć więc się wai teraz! coż by świat na to powiedział?

Prosz Co tam sestro tak na świat uważasz! cośka moja gdy będzie mi się
 stawać to i świat się zścisze mi wócie.

Leżnia Alis finission braciśku - już ja Ci zaręcza że będzie się zścisze.

Prosz /prydergo/ Ha, ha ha! prawi mi zaręcza że się zścisze /pryjo/ Alis
 sestro, oddam Leona temu mitokosowi jeli... ona go prawdziwie
 cha, ale naprzód mięży się wybać; a nado więcej jęże poznać jego mo
 moje ostatnie stowa.

Leżnia /na stonni/ Głównie przygodnie się zścisze /stoino/ Ty conciens braci
 mais soyer indulgent /kasia wchodzi/

Kania Proszę panisłwa, ten strażnik byżdzi pan wotularach na dźwię
 nowi - co to tu był ~~był~~ Dopiero trzy razy chce mi się.

Leżnia Pewnie pan Dukacki

Prosz Przykłąci wcale mi nie ma zęke

Leżnia Proci

Kania /odchodząc/ Ten pan ma se do purścieni na palach
 a zatorijta bym się si skapy

Leżnia Aostawiam cię do drogi braci - paniełajże się do
 Leona chodź - Bonne entreone! /odchodź/

Scena 2

Prosz /tam słonie się za gtonę/ Ołotki, ciotki jęże raz Ciotki.

Finis Danaos et dona ferentes. Wozu słania okupania ra maj
środkowie przyprowadzają o siwiznę najspokojniejszego ojca rodziny!
Kiedy się wam a nie panie spodoba jaki konducjent, dotąd schodzić,
Cześć, kucyki aż w końcu. Zgarnięcie potrafić w miarę, si-
ona go kucha - i umieć dotrzymać swego. Tak i kraj mi się zdaje, że
się ma podobnie, ale darmo? ... a ... Pan Dubacki.

Scena 3

Prozes i Dubacki ciągle tajemniczy

Dubacki / Kucyki z okupami ramionami / Szanownemu tak kawemu kucykowi

Prozes Witam, witam / na stronie / Tuz a kucykowi swem wyjeżdża.

Dubacki / przypatruje mu się / Słaje się marny? zdrowie, zdrowie i tak widzę
dobry! rumieńcyk jest, oczy jasne, czółko wyprostowane aż miło,
aż miło! a gdzie naga kochana Sędzina - ah! to miśsacowane
serce

Prozes W swoim pokroju rapierowca.

Dubacki Ah! stołe, stołe zdrowie! a przylizna naga Leonyka, ta
kocha sermekka, ten ideał mojego Polmca? ...

Prozes / amir / Rapierowca a Sędzina.

Dubacki No proszę, pewnie przy pracy -- co? he? pracuje pewnie durny?

Prozes Pewnie

Dubacki Onima to jak wychowanie? Dwie - tak wychowaci? Dwie i tak pan wycho-
wat, miśsacowany przenie to, rozdział! - no i ja miśsacowany fiżmanki.

Prozes Podobno.

Dubacki / smieje się / Ale jakiego syna? nieprawda? filit wstana chętnie, co za dowcip,
co za palmerstoniści a delikatny rozum! nieprawda? Ale mnieś się kawa-
lowat - naktadatem - naktadatem, żeby grunt wydat owoc

Prozes / na stronie / Stacone piemiędzy

Dubacki / wydat / Bogu daj, nieprawda drogi prozesi! chętnie anodę ona erodować

ale ten dowcip i to grzybie w tym samym miejscu / a antonowicz / tak on to m...

Przes Niemniej

Duchacki Ja niech się głębiej nad ten zastanawiam, choć byłoby razem to nam
jakiś dydaktyk a mi się o nim nie miało - ale to widzieliśmy przynajmniej. Na
a przynajmniej... chociaż nie ma tegoż powodu, i będzie miało stanowisko, ja
nie kupuję miś za 300000 uważa przys za 300000?

Przes Tak mi mówiono.

Duchacki No - po mojej śmierci - a daję się i to już niedługo nastąpi, to byłoby
juzdych! ciekawie praca i chęć do interesu, to i zdrowie stracił, w
po mojej śmierci dwa razy tyle, dwa razy, jak przysłał stracił, a nawet
to nie pewnie zapewni, przypomnieć, że na biało, to że w dziwnych ok
tak wyzyskał diabła warte co nie jest wam na biało, nieprawda przysła?

Przes Tak mi by się działo.

Duchacki /zauważajcie rzec / Tak mi się przypominam się, i z pewnością tego Poloncia był
konkretny, bo to kobieta parująca kuba, brylanty, perły, etui, paryż, kono
chciała to też często powtarzała przy gościach: Cóż sążniewi stanowić, przenieść
O ja się znam, na ten drogi przysła, a przytem mój Poloncia to partyja, dła
boż, piękna partyja, bo jest: mój leży i urodka i dowcip i grzybie / praco
nie / Co ten przysła tak ciho, ucieka i swoją ciotkę / głośno / Ale ten i zono
gdy, będzie miało tak, co to? powiniem mieć!

Przes A tak powiniem mieć.

Duchacki /powoli / No, to i ma, panna Leonia przesyłana jest tym, piękności

Przes /jak by nie kładła / Czy pan o mojej co mi mówi?

Duchacki A o kimże? /pomyślcie się / a tak przysła dris, rozlegaminy, przysła w tym
celu przyprowadzić, żeby mi się i w naszym druciatku kupować, to przysła już
czas gdy się tak kochają?

Przes Tak to? --- mi się tak kochają?

Duchacki /pomyślcie się / Co to mój drogi przesyłanie, miś mi wie - to jedno i drugie go
ani razu - mój Poloncia aż abla i w naszym druciatku kupować, to przysła już
zakonięty, i dla tego odbrać dris biletu pamiłki, przysła już przysła, przysła

Przez Biluik Szyni?

41

Dukacki: He, he, he, jeśli pręci - przesuniecie - jak miał się Dobrodziej, już tegoroczny, udawał się się nie mi a wszystko dawno wiadomości to by-
strze! Toi pręci anow mówią, nagaduje: Si taacisses philosophus man-
sisses. Ale ja się temu nie dawać, każdy ojciec chce coś wyfargować
dla swego dzieciaka.

Przez: Jażby! Tak to pan rozumiesz - "wyfargować"?

Dukacki: No, Kochany Prusie daj potłój daj, już ja cię znam na tem! Albo-
ja to jeden taki interes robisz, choi tyłko bytem bankierem a nie jiny-
stę publikuje się. Tak się wyraża cię, to mama mówi cię prami-
ty do wyszłij, cenz podnieś lekt: Ej - ona jęży lekt mtoż, ona
jęży pożytku - a czy ję, się to tak spiesz, czy ję to ale w domu?
to wie się kawaler rozogniony i rozstraszony cenz pożytku, lekt ter-
gu do byje - a papa np. nieprzyjemnie Kochany, pręci anow tak
„Nierozumiesz pana - co pan chcesz pręci to powiedzieć? cię moja
ma swoją, choi stręptę ale ci nadto wystarczą? co, fortunę i sp,”
opnany. Dostaniesz te mętki! ale my pomówimy ożwarci! To
pomiędzy ciem co daję Polneciowi, a ci daję drogi pręci anow

Przez: /na stronie/ Łaeny ojciec godnego syna /główniej /pariowa tabelej/
Mprawdnie, na a-
lurejce pana nie powinien bym odpowiadać, bo nie wszystkie stowa
są warte odpowiadać - ale mówiący na to okoliczności, że cię moja
miata się po Kochać w synu panistwin, o cenz się jęży a ut ję pręci
Konać muszą, cię cię cię cię, to pręci do skutku, natencas sta-
nowo w tym względzie pomówię, a lekt mówimy o cenz cię cię - może
nie stępię egzam.

Dukacki: /na stronie/ Omoj, synuś grubo natęga /główniej/ Cygarę? wybornie
wybornie a już to drogi pręci anow ma paręcy pępię cygarę
i wstętkę elegancyjke i to mni najpiękniej, ujęte.

Przez: /na stronie/ I to ma być drugi ojciec mojego Dziecka

Dukacki: A skromnieś tu w pręci anow, komfort, spokój, wszystko
wszystko bardzo miło, i u mego Polnecia musi być tak samo to pręci.

nie będzie na to gdy mu dam 300000. Progi pręci napisać to samo
/zajęci są/ he, he, może i więcej bo to ojcowstwi serce to prawdziwa kopalnia
stoła dla tych niewdzięcznych dzieci co, he?

Przes Mierzei, bano mojego serca nigdy nie przeszedł w entropię.

Duszkaci /poniżej/ /he, he i rarekto nawet! /bo to ja to parękami lubię/ /na stronie
Tworzy /głosno/ no, no tośmy sobie i młodo pogadali i yganęzka popalili
a panom przyszedł czas na myśl bo moi przy pracy - więc droższe mi
przesłanica /signum/ /wstaje/ /A co się dzieje naszego interesu, to ja sam
nie powiadam pogadamy, pogadamy, tylko pamiętaj, kuryki koniecy
projektu bo to my stany, a dzieci nasze mają krew gorącą. No signum,
signum, do miżrenia, do miżrenia /odchodzi/ /młody odnowała go kawałek/

Scena 4

Przes Sam

/po pauzie powstaje ston a/ /A co się dzieje interesu, to u niego nazywa
się interes niedola lub fizjocie jednego dziecka! /kazi mi koniecy /prze
o te michei abym się /tyżę/ /i tak, straszną familię co tak przelato
tębi koniecy interesu. Powiada ci się /kochaj/ bardzo - trzeba się /raz
konai/ /wsta/ /leśni, leśni! Tereli go /kochaj/ oddam ale kazi sobie
oczy zawiżaj, abym na /he/ /mi patrzył /leonia wchodzi/

Scena 5

Leonia i Przes

/leonia wchodzi /wstaje/ /i spuszcza głowę/
Przes /patrzy na niego na stronie / /Smutna /głosno/ /Prze uż moją /pomoc/
i /sobę /krótko. /Kam /Ci jako /drzewce, /i /rozsadkam, /aktualizującym
a mi /exaltującym /tak /jako /twoj /ciotki /umysłem, /dla tego /bie /radym
/pocam /buto /karyfalam /ci się /otwarai. /Powiedz mi /czy ci /dotrze /u /cia /w /domu

Leonie /caterje ojca / /O jak w młodzi drogi ojcie.

Przes /Wzi młodego sobie /nie /co /nie /prze /he?

Leonie /młodzi / /Czy /by?

Przes /Czy /by, /czy /by - /drwina /daje /karyfalam /na /które /w /prost /budno /od /ponu
/Prze. /O /jak /Ci /wiadomo /ciotka /mi /już /młodzi

Leonie Ode Boga, czy mianita?

Przes Muszę być, jeżeli mi się odemnie i lemmuotamie machi, i mi
możę do mnie żadnego zaspamia.

Leonie Ojcie — wczajtko powiadają, że ci dano, ale ja sama mówię...

Przes Czy co miż nieprawda? znam ja to zupełnie, znam, bom kiedyś ko-
chał Twoją, i p. matkę, tam się dwa lata laty przed sobą, miem
prze przed mi, na Holandii.

Leonie Jna stonie / skój Boże a ten smutny Stefan nawet mnie ojcie w r-
te mi powstrzymać.

Przes Ale nie wiesz Leonie, to było co innego, ja kochałem ją, jak opowiadacie,
mi rozumie i ona mnie kochała.

Leonie Oh! Ktożby Ciebie drogi ojcie mi kochał.

Przes Nie obła chęci, tylko oto, że i ona mnie kochała w tej, której mi
i tego zastępowanie, drżąc, podobno on jej kocha.

Leonie Jmmieszajcie głowę / Podobno. 'mieszajcie, ale on, mi tego nigdy nie powie.

Przes Takle nigdy ci nie powie, ci? / Jmmieszajcie, a mnie stary Duński
płoch, że ten siebie ruszy, że mi mogą.

Leonie A tak ojcie — owszem on mnie prawie umi.

Przes On miha? co u licha jeżeli mi miha, mówię — ale Ty rozumiesz
dobrze moje dziecko, bo to słab na cały świat dozwany, że Ty słonie
i stale kochał go jeszcze, podobno.

Leonie Jmmieszajcie / Odrogi moją ojcieca serce, powiem ci, wczajtko. Kiedy, że
kiedy na niego patrzy, to zdaje mi się, że matka moja jest przy mnie
i otęgał mi mnie ser. moje, mity si tu miem, a kiedy on domnie
dzwiczynym smutnym głosem się odzwie, to zdaje mi się, że bym przed
mnie usłyszał, że jakas Ty kocham usłyszał przed moją matką
i pyanate tym mi, że go kocham bardzo, bardzo, więcej niż siebie
i to co do tych czas, anatem, więcej niż siebie, więcej niż siebie
przebrał ojcie. Cielu!...

Przes Jna stonie / Biedna ułotni cytomie, że rozpali? / Jmmieszajcie
Dobrze moje dziecko, ja ci mi przypuszczam, ale jeżeli postanowię, czas
do namyśle i do próby, bo Ty jesteś młoda i patrzy, tylko okiem duszy,

19 a ja stary, patrz, otworzy drzwi na przysiatce. Sprze ciwiał się i wyszedł. Stłomności nie było - ale pomysł przysięgi i zastanowienia się /zwolnia odcho-

Scene 6

Leona Luna

[illegible]

Klasa Ej panieneczko co ja wiem, co ja wiem - usiąskatoby mnie panu
ka za to.

Lion's Così s'adregio?

Kania Ho, ho - bardzo ładne historyjki - a co ja mam dla państwa
słynną rzecz!

Leon's Pokan' Kasui?

Karla Ale proszę mnie, abym miś od razu, lecz żeby rozprawy parmenty
na to przygłował

Leonie the daughter.

Małgusia /Daję list/ Oj tak to panienka przędko /robić znaczący gest/ kupuje
jak pani Siermnia.

Leonia /bierze list/ List? może od męża /patrzy na pocisk/ od p. Napoleona!
/oddaje go mówiąc cicho/ Moja Kochana Kłóci ci to porwoli, listy sta
mie odliczaj, oddaj temu od Kłóci go wzięta, i pokażę Ci swo-
wo na drugi raz, Dostajesz listy, do mnie też wiesz papi.

Małgusia /Przebiega na stronie/ Takto? Słyszę się niepodobała /złotno/
Bo widzi panienka pan Napoleon taki gwałtowny pania, i tak mi
Tadzie prosił /na stronie/ dat mi, nowo dublato /złotno/ że, my-
statam i panienka przyjmiesz sprawę...

Leonia /głęboko/ To się bardzo myliła.

Małgusia /Tak co robisz! oddam go na powrót mił się panienka mi głębia
/na stronie/ mi będzie a ty mała — miła.

Leonia Kiedyś ci go oddał pan Napoleon?

Małgusia Wtedy jużże prosił, panienki. jak panstwo byli w ogrodzie, wtedy
właśnie kiedy, panienka rozmawiała z tym młodym p. błędnym.

Leonia /głęboko/ Tylko sobie nieproszaj tak — i a większym uszanowaniem
moim ogłosić Kłóci, bywało w naszym domu rozumieć, przy-
ciej się, młodość!

Małgusia /na stronie/ Ah młodość teraz a ty mi /złotno/ Niebierę się już
panienka mi głębia, ale mnie się zdawało mi młodość to taki
chcesz!

Leonia Co to znów znaczy?

Małgusia /Schemy prosi, panienki — na chwila. bo widziałam wczoraj się
właśnie oży, wyprawi, jak dwa osoby co panienka upuściła por-
wat, kiedy nikt nie patrzył a ręką — i schował pod sukienkę czo-
prędko — jak to można?

Leonia Co mówisz Kłóci naprawdę?

Małgusia Jak sobie macieja rękę a to już u mnie wielka przykreza!

Leonia /Takiemu może być. — /Słuchaj Kłóci nie! wolać ten mój młodo-
linowy, szatańskie, będzie ci w mni tadnie, a do ślubu x Maciejem

to jęz ja przystrę. Cę przysięgnę, bięty sękniełkę.

Kania /scatuję męz/ Odroga panuśko. ! a mój Maciej, laty Stęzy, blondy
jra stonę /Kwita, a kani panu Napoleonu, przybiegę/

Scena 7

Leonia Sanwa

Och! konnu powierzę moje sęknieć - on schawat Kwiatak, który up
ci tam na rionie, i ma go na pierwiach /sprusuję oczy/ - A mo
go powiatować! Męz on mni Kucha, a byłto dla tego młoty, że boi się
dmow. Ale dziś, męzstoko się /Konięć musi, byde, a mni mō wci
a rucy, kabawy, i si się jęz /Jmieni papę /Dostanę mi dopomozę
on mi musi powiedzieć męzstoko co chce dla mni, choi bym m
to wyprawię wywiał miata, a pod serca! /przybiegę Kłazę, a rę Kani

Amiana Dekoracji

/Pręz w domu Dubackiego/

Scena 8

/Stary Dudutki: Sędzi przy stoliku - Napoleon przy stojącym lustrem ubiera

Napoleon Bo Papa to panuśko, ma byłto co gderai - Kędz ja papie raa przywiedziatę
to swięte! /pamięć męz/ Ten męzstoko /Kani /Pamięć, pani Olimpia
Odrogo chwalić tam.

Dubutki: A ja Ci mōnij, że onja rozmowa, a przesadę nie ci dobrego nie sęknieć. /Stę
się rucy, i ani mni mni o interese, a mni ją mni do gętywatem i a
ruci ci gęty tam.

Napoleon Ale to co bi tam papie, się na tam xna - mni się bi papie, laty mni rucy
jęz mni mni o mni, Kłopotach, mni mni.

Dubutki: Dobrze, dobrze mój Synu - ale będnia mi pędnia, że mni, jęz bi /Konięć
a mni się zdaje, że mni, jęz bi mni rucy. /Coty tam mni mni w te stare
sędzone /Coty! rucy ona /Kędz mni chęć, jęz mni rucy mni to mni
a tego mni będnia.

Napoleon Nous - verrons cę mni, rucy. /Mni ja, jęz do mni rucy, /Pamięć
mni mni /Dępnia, bi /Kędz, /Kani mni w rucy, i mni rucy
mni mni, /Kędz, /Kani mni mni mni - a mni mni /Kędz
mni mni, /Kędz mni mni. /Kędz mni mni mni.

Duchacki Mieszprzecniam ci się, mój Polnuciu, bo ty masz druzij szę rozum ale ja nie bardzo jeszcze uwiezę w twoje wcielenie, bo kiedyś praresonsi wyraznie może nawet po nadto oluwarci mójwici przysięgł o posagu, on sytny był to nie o kim polim, ale się wprost jeszcze musi być Leonko i ciebie. Szęć się więc, bo to dobra partya, 50000 najomnij gotowi-
ana, trzeba by było przystać ić, wypuszczyć.

Napoleon Nieboj się papi umiem ja się utężyć. Gę, jestem w jego obecności, uda-
ję sensata rozmawiam o polityce, o gospodarstwie, stowem o samych wielkich i pijwotnych krestryach i uwaratem jak się nieraz starajusmie-
chnat; stowem jito avar. padeń. mu do mój placetami skora latu, wy-
oraj, i wygłoszę lamenty: żeby nierozrywali dwóch serc tak ścisłe
de sobe, spijanych - Bomi sobie naczynie, przy reżystym oświeceni-
u ta dnie adbi-ja.

Duchacki a propos — a cięra?

Napoleon Co cięra? Cięra się nie pyta. Mawrytem ja go kiedyś morse-
chiał się, że mój awanturawać, ale jakem, napomknął o pistolech
przeprósit na Holanach.

Duchacki (z niedowierzaniem) Tajno potroj — niech jest ciemy en famille wi mę-
wiesz anowu za bamielutki? żeby on ciebie miał przeprassai na Holanach.

Napoleon No, niech, mój, za oto — dwoje mi jęć dla mnie nieba, przysięg — i jakie
nawet papi chęć inaczij, otowiać co przy pamięć wciępi mileżę i pa-
chmury, a czasem tylko gdy bęćnie to prawi pamię...

Duchacki (powstając) No, żeby ci tylko nie bęćnać, a teraz pójde, się ja przebrać na
Prisajora fęć, (odchodząc)

Scena I
Napoleon sam

Tętem, jęć prawi gotowi tylko trzeba widzieć, czołogę żeby się wtoz utę-
żyty. Kieć mnie diabli wezmą, jęć mileżę, dżęć, krolu bali — wtoz, a la.
Rokospirwa muszę sprawić sensacyję, jak mam parzysti, jakim się
piemnie p. Cięra nie pospęć; a potem wszystko — jak się przytem i pro-
dęć, (burie rozjęć do poznęć) Mam prawdę powiedzieć, to mnie te
częć, jęć trochę męć, a papi on — ni ma męć, jęć, jęć, jęć. Ale trzeba staremu
pręć, bo ma kłut, męć, do tego, co się nazywa: użycie wariata.
(Stęć, dżęć, z przed potroj) Ktoś idzie.

Napoleon /singie i z milosrogiem/ etc... Julien! bon jour! bon jour! un gentilhomme
de bonne race

Julien /podsieda i z potaki mowia/ o z ciz gle i niedbale! Ah! powiadam ci ja
ja amocny i spikaj! ten wyjaszek mojej zywensci, mojej nakopie w jakim
mankowanym tam brzośnie. Dpis' anowu bytem na jakiejś wesyle przez
i dazguś godni, a w najgorzej, nie narat' x'my, i się niemy padu

Napoleon Ha ha ha!

Julien A mi cy gara wygale! O ja ciz, że mui to w grób wyjdzi, ja
nie mam na to zdrowia, niema dośi sity - gdzie stychane mojej
żebry pro obiedzi w ten spowit trawie; to już powolne morderstwo!

Napoleon Ha ha ha!

Julien Ale tego przypieśtem już do ciebie ubrany, a trochę się odlay mne, woy
wprost już pojde z tad na bal do pociosostwa; boż nie tytko cy mui
sam tytko, jaki literat nie stajie.

Napoleon Nieboż nie mui, bezdrumy i z dobrze bawili.

Julien Tak mui boż ty - a jak sam bedzi pama Eufemia to jezire gorzy
jak literat

Napoleon To nie bania z mui?

Julien Tak nie bania, kiedy ora amuse tak jakos do mui podumie i do
prieis bawie na tortury, kange mui opowiadai jakas powiesci lub
kustawic' charakter. Ah! to okropnie /podawia i z rzyk/

Napoleon Ah mui spij - kpij pogadajmy powieni Ci wesoty mui

Julien Już ja miewanie w wesoty mui, na tym smieie

Napoleon Wierz co Julien, bezdrum mui piewoszym danielu, bezdrum kula
na mui mesela, bezdrum jad i pit pyornie, bo już to prozes mui
gust!

Julien Tak ale Boż mui kiedy

Napoleon moi et Dieu - jutem swego perony - co by chiez proze i z, aly
je niebył swego perony?!

Julien Ja mui mui chiez - ale dopuści Ci przy oftamie mui robawz - nie u =
niemzi

49

Napoleon Moni verrons - Dis' rozmawiaj się, ostatecznie bo i ja chciałbym
już raz skonić; cały świat już o tem żąda a najimniejremi
człowiekami, a ja niemogę nie pomyśleć o powiedzeniu, chyba to nie mieć
opalenia kocha.

Julia Elle vous aime - szalenie

Napoleon Dobrażysz sam Dis'.

Julia A ty Kochasz ją?

Napoleon Oż, idź daleko - ja i miłość! mógłby być ja Kochać się
mnie qui commait tellement la monde, ja muszę w moim
wielu się ja kochać - bo przecie przynajmniej raz trzeba się
już ożenić. Cóżwisto ma, jakiego stanowisko, już mił mi mówi:
o p. Napoleon, tyko: o mojej p. Prerownej - Młodzi
Polen, mojej stary siostry sobie tego to panna powiadza, mnie tak
dalece oto mi chodzi, ale zawsze już to niez esencjonalna!

Julia Skryślimy się

Napoleon Skryślimy się? Czy to wzięcie patrzyi zawsze w jeden obraz i o
bowieżem upatrywca i w mił przynajmniej i powaby; ty nie wiesz jak
się to ala bógie i przykry - jak i cokolwiek robi się miedzy i przykry.

Julia Ale mój mój zawsze tam rozprawa o jakimś tam obowiązkach wzgł.
tem Dziać.

Napoleon O jakim się? - Koni dam utrzymanie stosownie do mego stanu -
tyje będziemy zgodnie, miedzy mi się czy ja przystoi na dobre
wychowanie i stowikowi przynajmniej i basta - a dale? Dziać przyl.
boda przyl. przykrym totem, będą panami jak ja - będą tyje jak
ja - ożenić się jak ja i to itak dale; - prawda Julia że świat
miedzy.

Julia Ale ja uważam że się ty na mnie dosyć bawisz

Napoleon A to mnie chwila tyko bawi - a potem trzeba coś przycieć en d'hab
robić /na stronie/ przynajmniej mój spleć na riponuje Julkowi.

Julia Mais on parle généralement de sa passion o Louis Naraszi bar.
Oro nadskakują.

Napoleon 50 Bo le widzieliśmy naszą ambicję, nieprzypuszczając, że to jest, przes
mnie podobno nie bardzo admiringe - ten Cezar taki ma rękawce
swoje ramię, - o! o! muszę im finię puszczać pod nos i capnąć
Leonie. Le pous cette fin vous assurez. No a teraz przedrzymmy
się Jutka a ja napiszę, dwa listy jeden do bogatego stryja
stryja domostwy mu o mojem matczynem drugi do pryncesa
a powierzę powierzę Tomisowi choćby trochę, a pociągamy je

Julek A niedzieli choćbyś nie pociągamy a pociągamy do Bugotego stryja

Napoleon /nastawia/ Ten żępi Julek każy na bycie mi dyskretny /głównie/
ambicja moje dźwięk! /słota i /początek/

Julek /proteżynę głośnie na sofie mówię pod głośnie/ Nie rozumie
go zupełnie choi go już dawno wiem. Póże listy a niedzieli,
dobry apetyt ma a niedzieli, i xeni nie, a niedzieli, nie rozumie, mę
się ujęszenia papryki /dymie/

Napoleon /pissze/ Do pryncesa pytam się trochę, mi ciężko idzie list, bo to to
skutnie, tyżba, matkość, mase, usprawomocnia, cię młotki choi
parole nie cię mi cię - chybca trochę strachu nie wiem sam długi
a mozi będzie ten strach narywają, spawaniem! List ten rękaw
cey najcieplej o moich zdolnościach. Eh jaka to satwoda nie ja nie
statem dyplomata, najcieplej przystężyłbym się krajowi! do
Jus to dźwięk jęzi się jedyna sta nasdroga na której ci robić moze
bo samde pozione a mikroskopijne prace tych najskuteczniejszych obywateli
cy literatów, niezonych lub powołów cię moze pociągają? Wstanie
się cię? Ja pytam najcieplej, radnego cię w tymu jęzi nieprzestężył
tak samo gdy istnieje, jak wtedy, gdyby cię mi było, pijsze stryja
kame, wstanie garoty która myjsi pawsze quand mem-tak samo
pijsze bide, strampana a na dobranoc czyta jakto modne powieści
lub wazne sprawozdania. Smuch mi to kto powie, że nie mówię
rozgadnie choi trochę, ujęszenie!! - list do mego arcy pryncesa
arcy bogatego stryja, każy mi dźwięk moim pryncy, bo jęzi
jeden a tych rozgadnych ludzi, których uwielbiam jęzi. Milione
kathartowat już wszystkiego na świecie, smuch mi jęzi
wszystko ma za męży objętne - Ah kiedy ja do tej, do konata ci dę

Cóż ze rozkazy być kinnym i rawose peronym siebie! Alboż
ja sam na wtasne czy nie wziępiatam, jak wtedy gdy mu się
patac palit zaimmą kwię karat sobu sapatki przyniesi do cygar,
albo gdy w pień smiesi rony i dwójga drci wtasną z kę uktu-
dat wiada do nagrobka - Albo wtedy gdy na zjerdrei obywatelstwie
kłirys za natto gwałtowny powiępiat mu pytku stowo, xi jest
mieszemipai cyren nieżyzschwiego kłogin, on ani drgnął ani pi-
snął karat rozpyga i i nuyjekat. To chto niek - to sita moralna
stawic podobnie oroto rawoici.

Dla tego do niego pojedzie mi list z serwa - opiesz mu moje ty-
unfy on ktory dla mnie jednego czut rawose jakos sympatyz
prozennie mnie i jezige wiecj po kochu - — Jutku chodmy
Cutek jarywa się posieraję / Tui? Tak mi się dobrze dymato /
/ poprawia ubranie /

Marusia Tenże chwila, bytku ra ad resuje, i rapiezzeluje / adruje /
No jitem go tois - a co pyppatzy mi się Jutku i ponieda bez
zardności probiej furor?
Jutku / prozeraję / Tak do furory! chodmy / mychodzy /

Akt II

Arzy w domu przerwera

Sala bogato przystrójona - naprzodnie seny sędzą dany wofeluch
i sedornia - w tyle grzej w karty - dwoznej sali stychei muzy-
ki i tanie - prus chodzi do dam do stobitkow panujstony mi-
spokojny z rozteronem w tyt i karm /.

Scena I

Scena I Dama Croyer - moi Sierina - si się bardzo ciare z rybow kigo chtopia; bo
bardzo miły i miśdny chtopie - tris-gastill et plein de ressources!

Dama Dama Smajędnij! podobno ojciec mój ma na milion kupuje.

Pierwsza dama Sprawiszowi! ale uwaga! Słuchaj, jak prędo pomysł et pensif jura! aen m / p

Lejona Długo! jak on zajął, zapracowany - il prend tout si serieusement / na stronie
Akropoli! Jis' fermentuje

/ Przy stoliku jeden a puma! / Hor. 'Przebiegną zbytni, mijsi pyrai! litosi, wpa
Ostem dopiero na osim ber aku.

Przebiegną do niego / Grz sam profesore - ja jęze bym gorzej wpa! / na stronie
To myka barwi! drugi ch, kied, pyka gtowa.

Lejona Bravissimo! codino biż, prędo podchodzi / by li gtowa boli?

Przebiegną do niego / Gtowa, gtowa po same uszy -

Lejona / do Dam / Bravissimo! lat ciurpi na li gtowa - C'est à perir!

Pierwsza dama Pani prędo! cy trędy na gtowa.

Druga Wnim polai najłepiej

Przebiegną do stolika / Lejona! Długo! Jis' mi dobre / na stronie /
prędo! Jis' ci!

/ Przy stoliku jeden / Lejona! Jis' mi dobre / na stronie - Ale malhera!

Lejona Tam nie! Lepiej! barwi, młodzi tanie, smiej się jakby to wiski tuwa
miato pędz chaf Si la jeuneuse savait! -

Druga dama Nic! Długo! Lejona! Jis' mi dobre, latia to stęgnie i radosz
ale gęgo! mi widai pana Napoleona.

Pierwsza dama Przebiegną do stolika / Jis' mi dobre, latia to stęgnie i radosz
ale gęgo! mi widai pana Napoleona.

/ Przy stoliku profesor / Ah! prędo! Jis' mi dobre, latia to stęgnie i radosz
ale gęgo! mi widai pana Napoleona.

Lejona A mógłbyś tu! Bravissimo! Jis' mi dobre, latia to stęgnie i radosz
ale gęgo! mi widai pana Napoleona.

Damy O! Bravissimo! Jis' mi dobre, latia to stęgnie i radosz
ale gęgo! mi widai pana Napoleona.

Przebiegną do stolika / Jis' mi dobre, latia to stęgnie i radosz
ale gęgo! mi widai pana Napoleona.

crucygo i światła dla przedwzrostku dla pełni kłosa, prądziaty ich
krowy i trawni uprawiali — Dla tego bracia — pana młotowego i chęci
jakoś ręk i sił w otch a goręca dłoń w duszę, bo za ja stanne serdce
nie uśaone i postogostawie Mosi Dobrodziej!

Przes / Któryż może cię ten czas był / jak na Spilbach / Alci Kury nku - Kłoo' Cies
moj płott, ja snicaem nie wiem, proci' gdyby co' było na prawdę, by było
Ci dawno domisł.

Luan /marazgei vej/ tšei le na praw²o; oio jingye nio ma! ale rarty. sz w²idzi,
Dori g²uine nawet!

Remis Kerynthu - xavoxos' gor, co to pany, a xavara xi u nas Drisi'aj bal
fra Hoxmi / Papijxoi' vi' raxoxa, Devont les gens.

Słowa: Moja mój - nie po to starannu mi przenie się chociaż na
 obchodzi go los krowy, krowy krowy - w Lesku przedstawi mi
 nowemu łowcy, łowcy i odrazu przysięgi.

Leonau Przedstawiam panom i paniom mojego wujanka Złwana, który
chyba ma tylko 12 wadę, że co ctery lata raz do nas przyjeżdża
sprawdzą który jest bliżej od stolika Kłamię i się uwraca powo-
na powrót na moje mijsca, potępi na przodzie wony Złwan, Leonau
Przeto i Siedmio.

Leonka Tyłko Kuzynka nie bynajmniej długo Leonka, bo będzie się o niej wspominała
[na stronie] Dobre, ciekawe, że ten mój miś nie wyjechał prosto tutaj.

[Wszyscy odchodzą i Proza, Stefan i Leonka i chęć odejść] Kto go zatrzyma?

Leonka A panie Stefanie - daj mi jedną chwilę, chociażbym ci się coś przypomniała.

Stefan [przybiega] Najmniejszą, przyjemność?

Leonka Tętno może wyjechać Kuzynka, robię p. Stefanowi - pan Stefan biegał
się bawił w salonie, tam tamtych tyle takich pamiątek.

Leonka Takto? To by się był ktoś Dobrodziejów tam biegał bawił? To mi przekażcie
najmniejszą.

Stefan [z przybliżeniem] Panna Leonka, wieś dobre, że tam bym się nie bawił biegał.

Leonka A więc nie panstwo mój ci tyłko dajcie, o Dobry to panek jemu nie
i Kochaj.

Leonka Co ci niejasne mówi!...

Leonka [zadziwiona] Takto nie, ktoś Dobrodziejów? miłośnik i prawdziwie mi, bo
się nie dowiedziat jeszcze prawdy, ale na was patrzeć dajcie się jej zgodzić.

Stefan [zamyślenie] Ale... panie Dobrodziejów...

Leonka No, no - potem o tym, teraz powiem ci Kochany Stefanie a przekaż
ci Ci nie prosto tak pytam, jakie twoje zatrudnienie, bo tak jak ci
widzę, to patrzysz na literata MB rękopisów.

Stefan Mam posadę przy bibliotece publicznej - posadę, wprawdzie małą,
ale na moje potrzeby wystarczającą, aż nadto.

Leonka Pięknie mówisz Ktoś - i naprawdę tak myślisz - Tu ci ciekawo dla tego
po Kontent z tego co mówię a na toż mi parokrotnie [mówi wstając]

Proza Wywatem się, mówię Ktoś, o was i jestem z tego bardzo Kontent, bo
lubie ja towarzystwa ale wtedy gdy umysł wolny i bez troski [na stronie]
Przekleś ty liście.

Leonka Mi moim to nam twoją troskę wysinać, moimby Ktoż wyzna jak ja
Aniż tak Leonka i inni pan Stefan w poradzie.

Proza Dajcież wam na Ktoś - i to ci panie Stefanie, którego umiaru jak mi
ale [wzdycha] oż mi, Ktoś potężniejszy wprzód wyjaśnienia - wzpatrz
się, poznania prawdy [na stronie] Mój Bracie jak to by był mój Stefan
gdy by Leonka nie Kuchata tamtego.

- Jan Czegoś przesieć straszenie się prosić tajemniczy, bo i coś prawiłszyś z pod nosem
A tyż, wiać tuż nami, probowiesz się zgrywać o czasach dawnych i trachy o przyszłych.
- Pier /siada/ Włosz co braciach barżom szczylińsz się przyjeżdżat, mori to przysławienie
bo mori mi pomiesza w ciędnym kłopotcie.
- Jan /przeusza się/ Słucham ci Moris Dobrodziej - a paristwo młodsze pogaż ujci
szyniasem z sobą - wpat mi pozwolisz przesieć?
- Pier Pierze, prosię p. Stefana bawie się jak widom /Pierze i Janem młodsze po dłu/
/Stefan przybliża się do Leona/
- Stefan Kapsuśmi pami pomysłi pami mi barżo staty, skromi na prośby pami przyje
mi obicypat, a potem na gło się zgadzi - ale za szczylińszego się uwariam,
bo poznatem szczylińszego pami w którym zdaje mi się widzieć ojca mego.
- Leon Onsem p. Stefanie ciędy się byłko nie w jatkę lędy sposób ale pan radocy
szczylińszemu mi pami
- Stefan Cieny pami szczylińszemu? /na stronie/ Dami się ze mną, bo mami Papolona.
- Leon Cieny mami barżo - tem więcej się pami tak wyjątek potłufat - obo wu-
jasneł mój jatk barżo wybrudny, mami same szczylińszemu szczylińszemu się
na niego, osoby, ma mami szczylińszemu Dami nawet lubi to co ja
ja przyjeżdżam /naprzy kład kład... /na stronie/ O doży... zastanowić się.
- Stefan /na stronie/ Cieny mami mami mami, chciat bym się teraz przyjeżdżam do mami
mami mami i umięgać się w jej oczach.
- Leon /szczylińszemu się patrzy ciędy na niego/ Naprzy kład jak ja lubi szczylińszemu - ale
mami mami pami jatk mami mami mami, wiele razy z szczylińszemu je ra-
gors, pami mami mami, nawet kład...
- Stefan /na stronie/ Wci o mami /głownie/ Przyjeżdżam ja sam lubi barżo kład,
- Leon /przeusza/ szczylińszemu?
- Stefan /szczylińszemu i postanowieniem/ Pami Leonie jatk pami mami o tym pami podmiot
mami atak uprzyjeżdżam z mami szczylińszemu, przyjeżdżam go do sera, którego szczylińszemu
mi chciatem mami mami, mami mami mami szczylińszemu mami, mami
do mami mami mami mami mami.
- Leon /na stronie/ O Bozi - przyjeżdżam do sera, sam to mami.

Stefan Ja wiem, że się robię, ale mi mam dość mocy aby podamować to
muzie, z którym nie będę się już wystrzemił: było by dla ludzka szalenstwa

Leonie Szalenstwem? a gdybyś zjechał, że było by to odwaga, na której każdy ko-
szaryj dobyte nie powinien.

Stefan Mi, więcej mi może, nie śniłabym najdroższa Leonie, więcej o ciebie, pewnie

Leonie Lektaria to tylko moją woli, kazał mi nie jęcze narucił...

Stefan A ty pan?

Leonie /patrzy na niego/ Ja... smutkałam zgrabionym aktorem... a mi mogło
śladami pomysłotać, że gdy panam ich śladami, powiem mu...

Stefan Powiesz...

Leonie /przysięga mu/ Się by mi nie raności ani dawać.

Stefan /biorąc ją za rękę/ Na Boga Leonie, że się wiele przeżyła! mi się przyjeżdża
mnie, nositabyś inną moją pospolitą i mi kłopoty nie dawać
na nóg do amii do których przyjeżdżają jest - a które tylko majątek
moje? Leonie Bóg widzi! /przysięga mu/ że chcielibym o cię zrobić a
nie i dawać przeżyła które z wyjątkiem na mnie - ale ja także staję
tylko ożeniam - i przed ogromem rozkoszy, przed potęgą Twoją ożeniam
moją postanowienie i cię trzymam w oczach dyktuję Ci na mi, bo ty
piewna, nowa, która ożeniam się moją rozgłoszę.

Leonie Stefanie! mi omyleli tam się na Tobie w każdej chwili coraz więcej ożeniam
jaś dris przeżyłem moją jest, tak i chłubię moją będnę /przysięga mu/
re /A teraz... bo już widzę, jak mi się patrzy na nas
usmiecha się i wesoła będnę o miąwanym miądnym jak dyktuję, powiem
na nasz rachunek.

Stefan Ożeniam miądnym /przysięga mu/ p. Leonie przyjeżdża stowo... a p. Napoleon
on który jest tak pewny posiadania Ciebie i miądnym...

Leonie To nie nauczy, że mi ma mię pewnego na siwiecie.

Stefan Twą miądnym panisłwa rozmawiający zą zą bardzo dużo i piewnie

Leonie A to widzi pan p. Stefanie - wtedy miądnym jest aktorem...

Stefan /patrzy na nią/ Dyktuję Ci najdroższa! a która się dawa?

Swan Alex. mój przesł - o powiada mi już z gościnie, niedzieli siem
powody anas Enimnia - a mieliby mi wszystkiego doświadczenia z nar-
wiskami i siem szejgo Tarni wymiennie - od wolał bym Mości Dobrod-
patrzeć się na to, parę gotówkois...

Prysz przydzichajcie / Parę powiada / a już / Bogdy daś ale Lionda Kocha tamtego.
Swan / przywójcie się / Kogo? / z domi bognych Salonu wychodzi Napoleon
z Łodzi - Julia za nim!

Scena 4

Napoleon wyprzedawany do pływku - prowadzi pod okiło gościnie, Julia a przy-
gonu głośnie idzie za nim!

Prysz picho do Swana / Tego nieśledy / na stonie / a już / kras pływka / w starych ry-
bach na widok jego.

Lejnia Przydzichajcie / C. Kuzynku najdysklynzowańszo miodruinica nazygo
miasta, p. Napoleona Dukackiego płaże wstaje do siebie dlonki!

Napoleon / przydzichajcie / Mówiam to sobie za nową markę przyjmami se strony
domu p. przesła siemnie zapowiadaj z Nektorem nazygł mi urodzaj-
nych, bardzo mi przyjemnie, tres charmi, tres charmi / podaje okiło -
Swan nieprzyjmując już mówi oburadliwie!

Swan Bardzo miło - nadprzyzaj / na stonie / młotek, tak sobie bez cenzurowi
podaje okiło, staremu -

Napoleon / przydzichajcie do przera / a przysowni Dobrodziejowi, aby już w dalsze lata
na powieche obywatelstwa i nam bliższym starzaj się.

Prysz Nam bliższym? a prawda pan dośi blisko mnie stoise.

Lejnia Dla czego p. Napoleon tak pićno Tarkau na naye modetki soiré - ra-
purna już z Dniem, a miłych balois jakub panowie wracają - vous
cussis Monsieur Jules.

Prysz A to widziś swisto tożawsze Effekt sprawia spójnić się na baloży do ko-
atru... już samo straszenie rogami, gęz się wychodzi do Łoży...

Napoleon / siemnie / Przyjmiecie pan Prysz Dobrodziej zgod - egzem się Le
sobi quand on parait en public - przeciż nie miły, iść na dom miłych,

tyba ni, pręci ramose stara! Adrijanie!

Inez /chylerego/ A co mi mówisz? widzę Kuryne jakże mamy młodzi i or-
ginalni?

Adrian /wzruszając ramionami/ O widzę - widzę...

Leonia Et vois M^r Jules zaangażował już jakiego damy - jest panna Emilia
pani Olimpia, panna Eugenia.

Jules /przekłoniwszy/ Panna Eugenia już? /biorąc za kapelusz/ do Napoleona
mieszkał. O /chowa się za wyszytełt/

Napoleon /przymiwszy się do Leonia/ Pani zapewne jako pęga różę przysięgnie
rytmicznymi, wyszytełtami barwami pachniczy, woni jej stowem ja-
kroślowa balu napomnie już wyszytełt ławice, ławicę /przechylnie/ i
i prostuje się /Spodniem się /jakoś, że pani choi jeden sta mni-
rachował /rężyta.

Leonia /Zirano/ A! mi nadawożajnie się mi nym przyjemności ani już
ławice panna /przymiwszy, bo prawie nie wyszytełt ławicę z panem.

Napoleon A panem?

Leonia Z panem Stefanem Czig /

Napoleon A po...nem Stefanem Czig /śmieje się/ C'est impossible - vous en
en trani des plaisanteries -

Stefan /prostymanszy ablica się /mówi/ Pózwoliam panu, że ławicę z pa-
ny kontrowersja

Leonia A Bóg pan pewny nie zapomni.

Napoleon Qu'est ce que ça /na stronie/ Aha! senna razdowri, sta tuż
nie spwinił, no mi nie /złodzi /głównie/ O! Bóg powiem panu
p. Leonie ze z panu ani /jakoś ławice ławicę /mówi/ - na /strefie/

Stefan Ha, ha nowine pan nam mówisz.

Napoleon /konstytucji/ A --- pan także -- witam, witam /na stronie/ Tadaś
Konspiracyja

Jules /zblizując się do Napoleona/ Taksi mój Poluani, nie może być młodzi
Leonia. Do Cicie.

Napoleon Głupio

61

Tula /odchodząc/ Sprytnie, myślnie....

/Napoleon zbliża się do tej żony i rozmawia z nią pro chciwie/

Leon No rozmawiać no się bracie, przecież bóg musiał w dziejach dzieł, dzieł
w którym widział być kochać i być. Cóż oś, dzieł w którym widział być
Nony do was przyjechał.

Pozna /wskazując go/ Długo Ci serdecznie bracie na wójkę, Boż, widzi się chęć
być być musoty ale są okoliczności.

Leon Mówiłeś mi już o jakich okolicznościach, ale do tych czas nie miałem,
przeuro godziw do diaska kampańia Mosci Dobrodziej.

Pozna Kto oto tu chodzi, ale widzi. - fuchać z nogi, /bierze go pod rękę i przy-
chodzić nie opowiada/

Sędzia No już ja w tym Mł. Napoleon nie ewangelizować - chodzić po murach pro-
i my razem o jakieś kamie /bierze go za rękę i zbliża się do Leona/ Leonia
ale czego nie kanię z p. Napoleonem.

Leon Bo jużno przyjechał, efektu nieprawdzie robić, ale za to kto inny nie
effektowny uprzedzić go i do dzieł se muszę kanię.

Napoleon A widzi pan Sędzino Dobrodziejko!

Sędzia A ja się prozę Leonie.

Leon Niemogę Ci ci - a wiesz, rękę to w p. Stefana.

Sędzia Od p. Stefana /na stronie/ Tak widzę to nie rękę, ale mi a tego
/głównie/ a wie panu Lisa, od tego pan jedynego tania p. Napoleona

Stefan Teżeli panu Leonie, jużwoli a dla panu Sędziny ma to być przystęgi,
natingas a nojwiktę chęć.

Sędzia Leonie alwa...

Leon /promanipulu/ miwem... Ci ci...

Stefan /do ręki Napoleona/ Teżeli pan jedynego tania odwarzaj się tanęci
a panu Leonie, natingas jużwoli nie pan se omę rozprawić.

Napoleon /odstukać/ Mnie nieb mni Boż dooni /głównie/ Kto panu Sędzino Dobrodziejko
juz dękuje - kanięci nie mogę - jużwoli nie kocha. Staj...

62
Sędzia / do Leonii / Pięny! Staby tak go domowa kochaj smierćwi tu.
Leona /wynowajcie przesywni list / Daj potój Morci Dobrodziejie tego nie da-
myje - obelgi nie chce nie waz dom.

Przes Alex' Murymu ciho - jezige nie czas a potem ona go Kocha.
Leona Ale baj brani - ona Kocha i latnego swierzy paty - idaj nie ma mni-
je tu rozumię że nitryje. Hm, hm Morci Dobrodziejie.

Sędzia Czy to cher cousin tak na alterawany?

Leona Tęty tego Morci Dobrodziejka - horrenda legom nie spodziewat pro-
originalnych mat paty.

/wszystcy stuchajcie, a uwazajcie, ostarzajcie / Leona /

Sędzia Comment? matracz - kuzynka w humorze

Leona Owe sto tym Morci Dobrodziejie - czytaj Atmizka.

Przes Alci doży potój brani - jezige nie czas /na stronie / Biedna dżur-
czyna - ona Kocha latnego.

Sędzia /patrzy na adres / Do T.W. Przes / mówi / Mo da mojego brata

Leona To ten to Morci Dobrodziejie!

Sędzia /czyta / Ah - to to znaczy, to nie może być.

Przes /przechyja po naprzed / Może być / pami siostra i jist Trziba raz
Klonicy / głośno / Stuchajcie pami stwo dzis rana odebratem list, ten
oto, który tu widzę Adressowany do mnie maty mojej braci.

Napoleon /przechyja i patrzy na adres mówi / To mój przesi / a powinowate-
meni Tonimni, i coż w tem tak zdziwnego?

Przes Karz pami wystyry - i pami stwo kuzi / czytaj / Najeduch anizy gły-
jarku!

Napoleon /na stronie / Dyimunt - Tutka miłkajomy;

Tutka /przechyja / Coż to mi rozumiesz? przesi ona Czy walcenie Ko-
cha i dzis miatem to zobaczcie.

Przes /czyta / Trzibni do listu tak dano mi pisat, to dla tego nie ja-
wiesz Annyjarku nie ma co pisat o tem gupim / dzieciu.

Lew /przygrywa i c/ Tak, do ryja - Młoci Dobrodziej. 63

Paweł /czyta dalej/ A jeżeli Ci puzi, to aby Ci domii ryje hee, których ja
jstem swoic i exekutorami. Deni ni su doli pradołno tādny panienki
coika, przesła Wagi - bogata to brunetka, co majego pape, bardzo
okochodzi - bo co ni tygi mni, robie to tyko par courvenance i w braku
rozrywki. A potem stryjanku to mni, jak to kobaki Kochaj, kiedz
Kochaj namiejętne.

Lew /przygrywa i c/ Co to?

Jędr /xatrymuje ja/ Pawił par si wyjasnienia tych stw, ja razę tam
od autora.

Paweł /pocierając pot z czoła/ Boj niedzi ile mni to kochaj, ale tyba raz
skieruje.

Lew Mo czytaj kuzyni albo ja skonię /buzie mni lit z ręki czyta/
Kochaj skatnie tak i ona mni kuch a i pyjany stryja, si to
a to fin amedri, mais que faire, kiedz stara ję i smagnia
ciotka tak dawna Sefonia.

Jędr /przygrywa i c/ C'est impossible /xatrymuje czy/

Lew /przewodzi i c/ Tak, wyrazni stw, stara, smierna ciotka Sefonia,
ale czytajmy dalej, Sefonia mni dęć mni pokucie, mni ad sa-
na do nocy aby ni, a Lewia ożenie - tak mni mni atego
odbruniz drugi stryja lit odemnie ję jako od najęzgi, i kuzyni
mby mat jonek - to dany drugi stryja ze sobi siemne.
Tęj przygryzany Napoleon Dukacki /adkłada litę przez
buzie mni go z ręki i zbliża ni do Napoleona.

Paweł A coż tenowony Pami Dukacki - przybra onytha niyrawda?
i rawod ni mni adpusci stryjankowi ję jako jako najęzgi -
stwierzy mby mat jonek co? przykre to ję niyrawda? /poprzedzi
ni/ Bo dany maj prani xi a ten rawod ję - i ni pozwolę
ni rozrywai exekutorze hee.

64 Napoleon / jaśniejsze niż / Alci p. prezenci ja mi'wani jaśniej do sporobienia.

Prez Proszym moją panią, zmylić się nie w adreśach, ale w imię, to nie
być przypadek, to była opatrzność Ktośa oświeca nad biedną,
Kieruję! bo ja ci powtarzam niejednokrotnie, że cię
moja Twój, znowu nie będzie chociażby nawet byłeś miły, znowu

Leonie Alci ojciec - ja miły, znowu - wózek sam przyobiecacie mi
Kogo miłego.

Prez / jaśniejsze / Kto - ja? -- Kogo -- miłego.

Leon I dacie mi go do namyślenia, a ja nie namyślam tam i kiedy
sawie jemu.

Prez A ten jemu, ten Kto miły?

Leon / bierze za rękę Stefana / Tę ja Stefan

Prez / radzicie / Stefan! A niechże was dzieci moje usłucham, Bo ja
jakiś smutek miły przegnie, więc być dobre - ale Leonie
Kogoż Ty narysuj / miwi cię / Kochać?

Leon / wskazuje na Stefana / Prawie tego - a potem / obracając się do
Napoleona który nie kręci się chęć wyjąć / panu Dłhakowskiemu
szuka czegoś wyjącego, co by go tak miły / nie / potrafiło jak proste
i skromne / powtarza towa lute / podobne bogata przyswona.

Julia / do Napoleona / A co Polancii - ona zdejść nie mi Kochać Cebie?

Napoleon To byś mi moji.

Prez Bogu najwyższemu dzięki, że nie tak łatwo jakim dzieć
a was Kontent a lebie Leonie zis' adzasta i analegto ytonowia co
znowu i znowu pokazuje się masowa i znowu sta drugi, że pan
tak ja już dyrum kraj i ma stani swięte obowiązek i lebie Stefan
nie miły, a postępyj wytrwale na tej drodze pracy dzisiaj tak
trudniej tak znowu dy'myjąć wiarę w przyszłość i nadzieję lebie
Kudzi być.

Stefan /casye jego ramię/ Drogę moją Ojcie, skoro mi Ci nazwał
tak głośno jutem - przymyśl sobie, że uł mój młotem
sta drogę Leonii, przynajmniej sta Ciebie i ty chęć do zia-
tania jeszcze czegoś więcej dla siebie. Podam ci chęć to prz-
chodzisz z cięży walek i s trudem jak promieniaty poża-
wony wszelkiej nadziei.

Lucjan A więc ja was teraz moje Dwie Leonia i Stefan Kłopoty/
Tyż cię Dobrodziejcie Stefanie jest chwał, Boż ci to wynagro-
dzeń stęgnę i przycięty dźwięczność - o Anglię w nas, a
kiedy nie może nie ratunka typować - niech nie powiesz, jak
mi nie podobą. Tak jest to znowu zbyt pewność siebie.

Julia /do Napoleona/ To do Ciebie przys Polakom i dźwięk, że uł co przys.
Lucjan Czas aby też było moje dźwięki i to! potężni to już
i gości i kłami tu nie przynajmniej - na braci przysiężnik
no nie po Staropolsku a i ty kłami przysiężnik do
siebie przysiężnik! Tak to jest moje przysiężnik i mł-
miej, nieprawda.

Suzanna /wzdychnięcie/ C'est impossible!

Przys Dotyż kłami przysiężnik, a więc praisłwo młodzi na przys, niech
wzdychnięcie, niech przysiężnik i na bok z cłkietą!

Lucjan Dotyż braci młodzi, na bok z cłkietą, zabawny uł przysiężnik
i niech - po Staropolsku Młodzi Dobrodziejcie.

Leonia Serdeczny wstępek miłości Ci jeszcze raz uł, przysiężnik
i niech mi przysiężnik.

Stefan /Abra uł do Napoleona/ Chęć ci mówić, potem macha, że uł przysiężnik
niech to /buzi na uł Leonii/ Muska uł przysiężnik
Przys potem Leonia Stefan i Lucjan a Suzanna!

Suzanna /podchodzi staje nagle i wraca uł ku Napoleonowi mówiąc:
Młodzi Napoleon.

Napoleon / pyrrhalyte / A votre service Madame

Adm. Sprawy naszego chrześcijaństwa nie odwraca uwagi / Cóż nie powi-
szuchodzi i smutkiem nie twanem /

Wychodzi z Smiejem i zwanem

Tutaj mogła by się skorygić skłama lub jin

Scene 5

Tulsa: Napoleons

W bognej Lali stęchła potęmana - Napółem stoi mierzony z ratowaniem
reklam/

Julia No: czy Polnacy? czy fawie? czy ja tu przynajmniej? Miał
wiedzieć jak p. Leonia lubie Kocha szalenie, nie widziałem, mo-
tem nie wiedzieć p. armey Eufemii - widziałem. Miałem tamże
na Smolni wesela, nie było, miałem uż. Smolai z tego coś
nie było - no ja już nie sądzić nie wesela nie sądzić.

Napoleon / rzuca się do stołca / Poznaj / ja cię nauzę / to grzyź i
gawkać cię by myślał / Tęskni ci to nie jest wszystkie mioty
to jakiś szatański podstęp, to widzę ci Leontia mnie Kości
tylko a przy musie tyranizować tego prezesa i tego staroświe
dziedzia, pod jego ręką ten mój smugacz literatowi. Ale ja
nie remozę strażni remozę / chodź po potopie /

Julia No ale przecież takie ładne listy pisat? widział, wyraża
mnie zawsze mówić że pewnie sobie....

Stary Duka: negotyacyjny stosunek dworacy i miłośnicy

Diabla werka i ja to mowitem a teraz chodz do domu, ja
kaki interes ni tatow drugi raz znajdzij
Mie mam ja tu co sobi' smikal

Me mam ja se co robić smiał

Latki Węz' w Polu - prapa. dobre rądz, taniejsi jęz mę.
b. żeniz - chyba chodzący.

apolon

Idę! ale kiedyś powrócę z pięknym i zdrowym, który
iś dziwnie zdaje się być rastonawiając się / Lonka
mnie pewnie Kocha.

Tulek

O moim? Lonka ci Kocha? już mamę Kocham
nie nie rozumieci mój. się wyjątkowo zapamięta

/xantona spada /

(Koni)

20h

1 8 h
— 2 2
h h h
— 2 2
h h
— 2 1
2 8

№ 5122.

Wysokie Prezydium Ch. Komisji namiestniczej
 i Przewodniczący uchwałą z dnia 9^{go} br.
 H^{no} 254 p. na dołączenie na ocenienie i
 księgowanie p. n. i. ewnoś siebie, komedya
 i kłótni aktach oryginalnie napisana
 Edwarda Luborotkiego zastrzegając wypisze
 nie miejsce na stronie 7 i niżej 8

"	17	"	10 do 12.
"	35	"	17
"	51	"	7.
"	57	"	2
"	64	"	25 do 28
"	65	"	4 do 6. uny.

Przełomach. —

Z Ch. Dyrekcji i Policji

Przekaz dnia 14^{go} Maja 1862.

Emmery



crep

on

bu

or

wa

or

or

or

or

or

or

or

or

or

or

or

or

or

or

or

